Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 27. Środa, 1 lutego 1928 r. Rok IV.

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28. 228 i 229.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Przyszły dyktator.

Romano—najmłodszy syn Mussoliniego.

Tajny pakt niemiecko-litewski.

Tajemnica chytrego Stresemanna i przewrotnego Waldemarasa.

(Telegram własny).

Berlin, 1. 2. — Berlińskie koła dyplomatyczne są pod wrażeniem

tajnego paktu

między Niemcami a Litwą co nastąpiło po oficjalnych rozmowach i pertraktacjach. Rokowania niemiecko-litewskie zakończyły się przy

drzwiach zamkniętych

w gabinecie posła Sidiskauskasa na litewskim obszarze eksterytorjalnym w Berlinie. Stresseman i Waldemaras podpisali prócz układu arbitrażowego również

inne dokumenty.

Treść tych dokumentów zostanie tajemnicą dyplomatyczną. Prasę niemiecką zmuszono do zatajenia tekstu dokumentów.

Zasadniczym celem podróży polskich delegatów do Moskwy

było omówienie z posłem Patkiem zarysu przyszłych rokowań polsko-sowieckich.

Dyplomatyczne oświadczenie p. Hołówki.

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 1. 2. — Niezwłocznie po przyjeździe do Warszawy, pp. Hołówko i Sokołowski złożyli swym ministrom

raporty z czynności.

dokonanych w Moskwie. Czynności te polegały na uzgodnieniu z polskim posłem w Moskwie, Patkiem, szeregu punktów, dotyczących nawiązania rokowań handlowych polsko-sowieckich. W wywiadzie udzielonym prasie Hołówko oświadczył:

— Z posłem Patkiem omawialiśmy głównie zarys przyszłych rokowań. Było to **zasadniczym celem** naszej podróży do Moskwy. Dlatego też dziwnym wydaje mi się alarm, podniesiony przez prasę w związku z naszym wyjazdem z Moskwy. Pamiętajmy o tem, że sprawa nie wyszła dotychczas ze stanu **przedwstępnych przygotowań** z obu stron. Rokowania o traktaty handlowe trwają bardzo długo, zanim wejdą w stadjum decydujące.

Ludzka bestja.

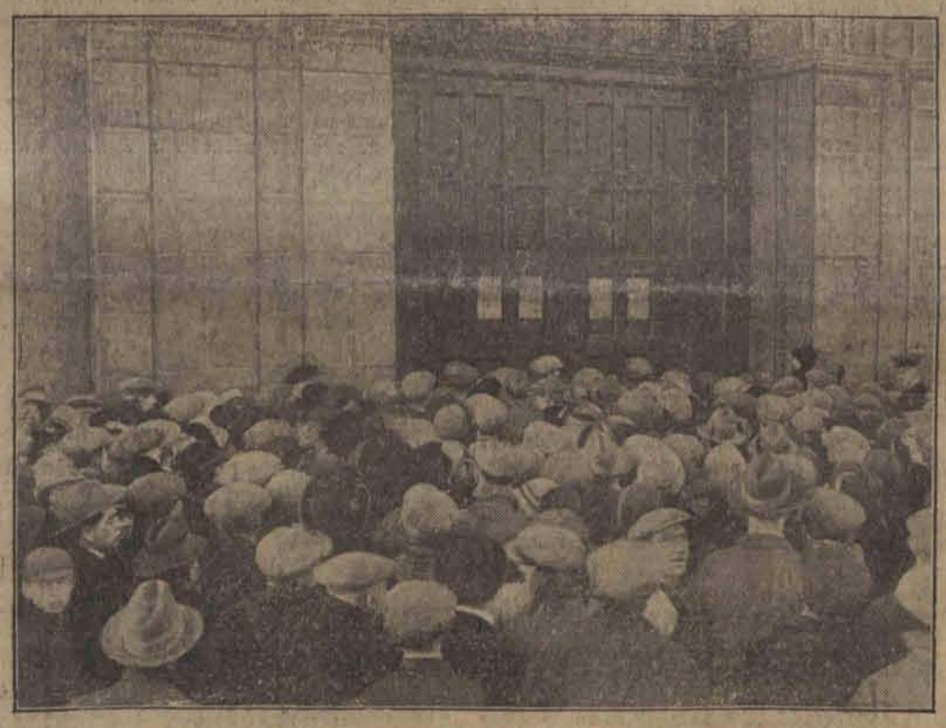

Tłumy ciekawych, którzy chcieli się wedrzeć na plac więzienny, aby się przyglądać straceniu skazanych na śmierć morderców boksera Lewisa w Cardiffie (Anglja).

Dyr. Kozubski nie miał nic wspólnego z towarzystwem „Orbis".

(Od własnego korespondenta)

Lwów, 1. 2. — Generalny dyrektor towarzystwa „Orbis" Kuśnirski oświadczył że aresztowany dyrektor Państwowego Banku Budowlanego dr. Kozubski nie zajmował nigdy w wspomnianem towarzystwie

żadnego stanowiska.

Był on natomiast członkiem konsorcjum włoskiego, które swego czasu pertraktowało z rządem w sprawie nabycia „Orbisu".

—:o:—

Czy współpraca Litwy z Niemcami jest dla niej koniecznością życiową?

Rednie nacjonalistycznego dziennika niemieckiego.

(Telegram własny).

Berlin, 1. 2. — Omawiając rokowania **polsko-litewskie** „Der Tag" podkreśla, że ostatnia nota litewska nie zawierała żądania zwrotu Wilna lecz tylko odszkodowanie za wyrządzone straty podczas zdobywania tego miasta przez wojska gen. Żeligowskiego. Rezultat rokowań niemiecko-sowieckich stwierdza dziennik jako wynik

pozytywnej polityki

przychodniej co jest oznaką iż po stronie sowieckiej zrozumiano, że współpraca z Niemcami jest dla Litwy

koniecznością życiową.

Imieniny Prezydenta Mościckiego.

Warszawę udekorowano flagami.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 1. 2. — W dniu dzisiejszym Prezydent Rzeczpospolitej Ignacy Mościcki obchodzi

dzień swych imienin.

Miasto zostało udekorowane flagami. Ze względu na żałobę, która dotknęła dom Mościckich wszystkie uroczystości związane z obchodem imienin głowy państwa **zostały odwołane.**

Morderstwo polityczne na Pradze.

B. skarbnik związku młodzieży komunistycznej— zabity przez swych dawnych kolegów.

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 1. 2. — Nocy ubiegłej dokonano na Pradze przy ulicy Szwedzkiej morderstwa politycznego. Śledztwo ustaliło, iż zabity został 22-letni Stanisław Śmiech, były skarbnik związku młodzieży komunistycznej. Śmiech z powodu choroby przez cały tydzień nie chodził do pracy.

Wczoraj po południu udał się on do Kasy Chorych w celu wyrwania zęba.—Tam spotkał się z dwoma osobnikami, którzy prawdopodobnie dokonali zabójstwa.

Podczas oględzin zauważono charakterystyczny szczegół.

Zastrzelony Śmiech

miał na brzuchu szeroki pas skórzany z grubą klamrą metalową. Jedna z kul trafiła w klamrę i odbiła się. Znaleziono ją w kieszeni zabitego.

Śmiech uchodził w organizacji komunistycznej za człowieka niepewnego.

Tragedja młodej uczenicy.

Złe stopnie pchnęły ją w odmęty rzeki.

Ze Stryja w Małopolsce Wschodniej donoszą o samobójstwie uczenicy 3-klasy tamtejszej szkoły wydziałowej, Janiny Czaszkowskiej.

Otrzymawszy złą notę, skorzystała z nieobecności nauczycielki w klasie podczas pauzy i w notesie jej

wymazała złą notę,

a wpisała dobrą.

Jedna z koleżanek doniosła o tem nauczycielce, która oświadczyła Czaszkowskiej, że zostanie za to

wydalona ze szkoły.

Wówczas Czaszkowska odezwała się, że nie pozostaje jej nic innego, jak utopić się.

Zrozpaczona dziewczynka szalony swój zamiar spełniła i rzuciła się do rzeki Stryj. Zwłoki wydobyto.

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,32
Nowy-Jork	8,88
Paryż	34,95
Szwajcarja	171,14

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,88

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,60
Złoty	57,65
Dolar	5,12
Przekaz na Warszawę	8,89

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efektywne kursie — 8.85

Prywatnie dolar w żądaniu 8,88

W płaceniu 8,87

Tendencja spokojna Podaż dostateczna.

JUTRO
„Łódzkie Eche Wiecz."
ukaże się o zwykłej porze.

Wyżywienie ludności w okresie przednówka

zostało przez rząd zabezpieczone.

Warszawa, 1. 2. — Wobec aktualnego zagadnienia rezerw zbożowych, naczelnik wydziału M. S. Z. p. Stanisław Szwalbe udzielił informacyj, z których wynika, że obecnie

większe zapasy zboża nie będą czynione.

Dla stworzenia poważnego zapasu żyta w kraju, celem zapewnienia bezpieczeństwa aprowizacyjnego ludności, zostały parę miesięcy temu udzielone poważne kredyty organizacjom aprowizacyjnym, a więc związkowi spółdzielni spożywców i magistratom miast. Organizacje te pod kontrolą Banku Gospodarstwa Krajowego zakupiły i zgromadziły większe ilości żyta. Cała akcja zakupu zboża kierowana centralnie, została przeprowadzona pomyślnie bez naruszenia stabilizacyjnej ceny.

Nadmienić należy, że akcja ta prowadzona przez organizacje aprowizacyjne, była całkowicie uzgodniona z akcją zakupów drugiego największego odbiorcy, tj. w porozumieniu z władzami wojskowemi. Wogóle stwierdzić należy, że władze wojskowe weszły w najściślejszy kontakt z władzami cywilnemi w zakresie akcji zbożowej. Dzięki przychylności władz wojskowych jest zapewniona możność korzystania z zapasów wojskowych zboża na potrzeby ludności cywilnej w razie, gdyby względy aprowizacyjne tego wymagały. Ponadto państwowy Bank Rolny otrzymuje od dzierżawców domen państwowych zamiast tenuty dzierżawnej

ekwiwalent zbożowy,

dzięki czemu akcja państwowych rezerw zbożowych ma zapewniony stały dopływ pewnej ilości zboża w ciągu całego roku gospodarczego. W ten sposób możemy przypuszczać — zamyka swoje informacje naczelnik Szwalbe — że na najbliższy okres gospodarczy potrzeby aprowizacyjne ludności będą zabezpieczone.

———o———

Wyrok w procesie

o podpalenie stodoły z żołnierzami.

Z Poznania donoszą:

Późnym wieczorem zakończył się w Śremie proces przeciwko Klupczyńskim o podpalenie stodoły, w której sześciu żołnierzy **poniosło śmierć,** a wielu odniosło ciężkie poparzenia.

Wśród ogólnej ciszy przewodniczący odczytał wyrok, skazujący Pawła Klupczyńskiego (ojca)

na dożywotnie ciężkie więzienie)

i trwałą utratę praw obywatelskich, a Michała Klupczyńskiego (syna)

na 14 lat ciężkiego więzienia

i utratę praw obywatelskich na 10 lat.

Skazanemu zaliczono areszt śledczy.

———

Ciekawy proces przeciw licznikom.

Wizja sądowa w centrali telefonów.

Z Warszawy donoszą:

Rozpoczął się wczoraj nowy etap walki z groźnym nieprzyjacielem. Chodzi tu o aparat licznikowy na stacji telefonów, bezrozumną maszynę o nieobliczalnych fantazjach.

Dwaj dzielni abonenci pp. Kozderski i Berger wystąpili na drogę sądową przeciw

zarządowi PASTY

o zwrot opłat, pobranych za nieprzeprowadzone, a wykazane przez licznik rozmowy.

P. Kozderski według własnych skrupulatnych wyliczeń miał w ciągu trzeciego kwartału 900 rozmów, podczas gdy zakonspirowany a złośliwy automat

naliczył mu ich aż 3.140.

P. Berger miał połączeń 600, a licznik wykazał ich zgóra trzy tysiące.

Obie sprawy znalazły się wczoraj na wokandzie w sądzie pokoju 6-go okręgu. Za zgodą stron rozpatrzono tylko sprawę p. Bergera, drugą zaś skreślono z wokandy.

Interesy powoda reprezentowali adwokaci I. Bloch i Liplec, ze strony PASTY wystąpili adw. Chorzewski i Bojanowicz.

W toku rozprawy powodowie zadali przedstawicielom telefonów szereg pytań, dotyczących funkcjonowania, sprawności i techniki liczników.

Pozwani próbowali odpowiadać, lecz na większość pytań zobowiązali się dać w terminie późniejszym

pisemne odpowiedzi,

po porozumieniu się z zarządem telefonów.

— Czy jest liczone połączenie jeśli nikt do wywołanego aparatu nie podchodzi? — pytali powodowie.

— Tak — brzmiała odpowiedź.

— A jeśli telefonistka daje sygnał, że wywołany numer jest zajęty?

— W tym wypadku aparat nie liczy.

— A jak reagują liczniki na tak u nas częste przerywanie rozmowy?

— Tego nie wiemy.

— Czy liczniki są stemplowane?

— Nie wiemy.

— Czy są kontrolowane?

— Nie wiemy.

Następuje długa lista kwestyj, w których pozwani nic nie wiedzą.

Obiecują, iż mogą udzielić w przeciągu kilkunastu dni piśmiennych odpowiedzi.

Powodowie zgłosili wniosek o powołanie szeregu świadków w celu ustalenia rozbieżności między wykazami liczników a istotnym stanem rozmów. Pozwani kategorycznie sprzeciwili się temu, dowodząc, że człowiek nie może być świadkiem przeciw maszynie.

Sąd uwzględnił wszakże wniosek powództwa, które wystąpiło nadto z żądaniem, by

sąd dokonał wizji lokalnej w Cedergrenie

celem obejrzenia liczników i przeprowadzenia ich ekspertyzy przy pomocy specjalnie powołanych biegłych.

Po uwzględnieniu tego wniosku, sąd sprawę odroczył, dając stronom 2 tygodnie czasu na

wskazanie nazwisk ekspertów.

Ponieważ ekspertyza będzie bardzo kosztowna, przeto pełnomocnicy p. Bergera zwrócili się do rzeczników PASTY z propozycją, by ta przyjęła na siebie połowę kosztów. Pozwani stanowczo odmówili.

Wszelkie koszty pokryć więc musi p. Berger.

———

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) W procesie o zamordowanie kuratora Sobińskiego przesłuchane w dniu wczorajszym Michała Werbickiego, Olgę Werbicką, Juljana Hołodyńskiego, b. kapitana armji ukraińskiej oraz Antoniego Stefaniszyna, nauczyciela z Doliny.

Wszyscy oskarżeni wypierają się wszelkiej winy i zaprzeczają, jakoby należeli do organizacji szpiegowskiej.

(—) Wczoraj odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego, wiceministra Cara.

Unieważniono listy państwowe kandydatów do sejmu nr. 16 (PPS-lewica), nr. 23 (związek siły chłopskiej, dawniej narodowa partja chłopska Wojewódzkiego) i nr. 32 (zjednoczenie lewicy polskiej).

Unieważnienie tych trzech list nastąpiło na podstawie materjałów, przesłanych państwowej komisji wyborczej przez poszczególne komisje okręgowe.

(—) Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami wykryła aferę łapowniczą w urzędzie celnym Kolno i zawiesiła w czynnościach kierownika urzędu celnego Konstantego Stompkowskiego i przekazała jego sprawę prokuratorowi.

(—) W Banku Gospodarstwa Krajowego przy ulicy Piotrkowskiej 74 skradziono w dniu wczorajszym inkasentowi firmy Bracia Braun w Zgierzu 2000 dolarów z kieszeni palta. Sprawcy, pomimo energicznych zarządzeń policji nie schwytano.

(—) P. wojewoda Jaszczołt wydał zarządzenie zabraniające sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych od dnia 27 lutego do 5 marca r. b. włącznie.

(—) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej, uchwalono podwyższenie opłat za rozklejanie afiszy oraz wniosek komisji finansowo-budżetowej w sprawie dodatkowych kredytów.

(—) W Okr. Komisji Wyborczej w Łodzi nie zgłoszono dotychczas ani jednej listy kandydatów. Ostatni termin upływa w piątek.

(—) Obsadzenie trzeciego miejsca na liście Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem dotychczas nie zostało załatwione i napotyka na znaczne trudności, albowiem większość członków Resursy grozi bojkotem listy podczas wyborów, gdyby na liście znalazł się niepopularny wśród sfer rzemieślniczych p. Szwankowski.

(—) Były główny komendant angielskiej armji we Francji feldmarszałek Douglas Haig, zmarł wczoraj w Londynie w 67-ym roku życia na serce. Zdaniem lekarzy, ściągnął on na siebie tę chorobę podczas trudów wojennych.

Groźna konkurencja

dla dr. Steinacha i Woronowa.

„Jechać do Woronowa mam—czy do Steinacha?"
Pyta starzec doktora. A ten ręką macha:
„Skuteczniej od Steinacha, od małp Woronowa,
Odmłodzi nasza — łódzka „Reduta Prasowa",

Delegat prasy litewskiej

u min. Zaleskiego.

Prof. Biržyszka na przyjęciu u profesorów warszawskich

Z Warszawy donoszą:

Bawiący w Warszawie przedstawiciel prasy litewskiej, prof. uniwersytetu kowieńskiego p. Mikołaj Biržyszka odwiedził wczoraj dyrektora P. A. T., Góreckiego, z którym odbył

dłuższą konferencję

na temat wzajemnych informacyj prasowych polsko - litewskich.

Prof. Biržyszka był wczoraj przyjęty przez min. Zaleskiego, który udzielił mu specjalnego wywiadu dla prasy litewskiej.

Po południu prof. Biržyszka podejmowany

w hotelu Europejskim

przez grono profesorów Uniwersytetu Warszawskiego z ks. rektorem Szlagowskim i prof. H... na czele. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele sfer naukowych, społecznych i ... stolicy.

Polsko-sowiecka konferencja kolejowa w Wilnie.

Z Wilna donoszą:

W gmachu dyrekcji kolejowej w Wilnie rozpoczęła się wczoraj polsko-sowiecka konferencja kolejowa.

Delegację sowiecką tworzą: członek zarządu kolei moskiewsko-białorusko-bałtyckiej Robowik, naczelnik wydziału eksploatacyjnego tejże kolei A...buszwili i członek zarządu kolei południowo-...chodnich Puszkarew.

Konferencja potrwa około 2 tygodni. Zadaniem jej jest uzupełnienie umów granicznych na ...ścia Stołpce — Niegorełoje i Zdołbunowo — ...pietówka warunkami ruchu towarowego ...ładunkowego w wagonach typu rosyjskiego.

Ponura furmanka na szosie.

Ohydne morderstwo na tle zemsty.

Z Warszawy donoszą:

Pod Ciechanowem dokonano wczoraj ohydnego morderstwa.

Na przejeżdżającego wozem gospodarza ze wsi Szegowo, 40-letniego Leonarda Kamińskiego, napadło na szosie dwu mężczyzn, którzy kłonicą od wozu zadali mu kilka

śmiertelnych ran

w głowę, poczem zbiegli.

Kamiński w kilka minut po napadzie zmarł na furmance, która dowiozła trupa do sąsiedniej ...

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż zabójstwa dokonali: 19-letni Konstanty Larma z Kle... oraz 55-letni gospodarz z Szegowa, Jan ...kowski.

Zbrodni dokonano na tle porachunków ...stych.

Zbrodniarzy schwytano i osadzono w więzieniu w Mławie.

———o———

Pogrzeb lorda Haiga

naczelnego wodza armji angielskiej w wojnie światowej

Londyn, 1 lutego. — W uroczystości pogrzebu naczelnego wodza armji angielskiej lorda Haiga wezmą udział oddziały wojskowe w ilości 6 batalionów piechoty i 8 szwadronów kawalerji.

19 armat

odda salwę honorową.

Wdowa po zmarłym, lady Haig wyraża nadzieję, że zamiast wieńców z żywego kwiecia, składane będą wieńce

ze sztucznych maków

flandryjskich, co zasiliłoby poważnie instytucje inwalidzkie, którym patronował lord Haig i były jego wielką dumą.

Zwłoki lorda Haiga pochowane będą na cmentarzu w Bemersyde w Szkocji w grobie rodzinnym, a nie w podziemiach katedry św. Pawła, jak przypuszczano pierwotnie. Postanowienie to być zgodne z wolą zmarłego.

CZARY

Dziś wielka premjera!
Cuda amerykańskiej produkcji!

Trzej Uczciwi Hultaje

Sensacja! :-: Sensacja!

Potężna epopea z życia poszukiwaczy złotego runa w 10 akt.

W rolach głównych:

Czarująca **OLIVE BORDEN** Niezrównany **Mc. DONALD**

George O'brien, Lou Tellegen

Arcydzieło powyższe demonstrowane w Warszawie w 2 kinach przeszło 4 tygodnie!...

UWAGA: Na pierwszy seans **wszystkie miejsca po 75 groszy.**

Początek o godz. 3.30. po poł., w sobotę i święta o godz. 1 po południu.

Inauguracyjne przedstawienie teatru miejskiego

Udana premjera.

Z Pabjanic donoszą:

W ubiegłym tygodniu w sali kina miejskiego w Pabjanicach odbyła się uroczysta

inauguracja

teatru miejskiego im. Stanisława Wyspiańskiego. Na pierwszy ogień dano „Szopkę Warszawską" Or-Ota i „Szopkę Pabjanicką" pióra miejscowego literata. W uroczystości otwarcia wzięli udział starosta łaski Wallas, prezydent miasta ... i przedstawiciele instytucyj i społeczeństwa. ...guracja wypadła okazale. Obecnie zespół artystyczny, podzielony na trzy grupy pracuje nad

komedją kostjumową,

dramatem współczesnym i komedją współczesną. Nowe premjery wystawione będą przy de...cjach zamówionych w łódzkim Teatrze Miejskim.

Statystyka chorób i zgonów w Pabjanicach.

Najwięcej ofiar pochłonęła gruźlica.

Z Pabjanic donoszą:

Statystyka zachorowań i zgonów na choroby zakaźne za czas od

1 stycznia do 31 grudnia

1927 roku w Pabjanicach, przeprowadzona przez wydział zdrowotności publicznej, przedstawia się następująco:

Ospa wietrzna zachorowań 4; dur brzuszny zachorowań 36, zgonów 1; czerwonka zachorowań 33, zgonów 1; płonica zachorowań 71, zgonów 8; błonica zachorowań 70, zgonów 6; zapalenie opon mózgowych zachorowań 2, zgonów 2; odra zachorowań 928, zgonów 1; róża zachorowań ..., zgonów 1; krztusiec zachorowań 34; zimnica zachorowań 3; jaglica zachorowań 42; wąglik zachorowań 1; zatrucie alkoholem zachorowań ...; grypa (hiszpanka) zachorowań 1779, zgonów ... Najwięcej ofiar

pochłonęła gruźlica.

Na 1426 wypadków zachorowań zanotowano ... zgonów. Porad ambulatoryjnych udzielono ... wizyt na mieście 302.

Ze świata stalowych bicepsów.

1-szy dzień turnieju w Cyrku Staniewskich.

Wczoraj w pierwszym dniu turnieju walczyły po wylosowaniu 3 pary.

I para: Rogenbaum (Berlin) — Saraski (Mandżurja). Po 16 minutach walki zwycięża Rogenbaum z młynka odwrotnym pasem.

II para: Zaremba (Górny Śląsk) — Badwiski (Poznań). Walka po 20 minutach zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

III para: Swatynia (Czechosłowacja) — M...ton (Ryga). Po 14 minutach walki ulega M... znacznie silniejszemu Swatyni, który położył go przeciwnika przednim pasem.

SZCZĘŚLIWY KRAJ.

Dlaczego Francuz rzadko opuszcza swoją ojczyznę?

Od słonecznej Riwiery do poszarpanych skał ponurej Bretanji.

Twierdzenie, że Francuz niema pojęcia o geografji nie zgadza się z prawdą, równie jak i ściśle z niem związane przekonanie, że Francuz

nie podróżuje.

Faktem jest, że mniej się spotyka zagranicą Francuzów, aniżeli Niemców, Anglików, Amerykanów, no i nas Polaków, którzy, jak wiadomo, lubimy podróżować.

Dla zdania sobie z tego sprawy, zastanówmy się przedewszystkiem nad tem, co należy właściwie pod słowem „podróżować" rozumieć?

Pod „podróżą" w ogólnem tego słowa znaczeniu rozumiemy opuszczenie stałego swego miejsca pobytu, dla udania się do jednego lub kilku innych miejsc z zamiarem powrotu do siebie.

Pobudkami do podróży są: interesy,

pragnienie rozrywki,

żądza wiedzy, względy zdrowia i t. d.

Gdyby zatem prawdą było że Francuz nie podróżuje, czem wytłómaczyć stałe przepełnienie wszystkich nader licznych pociągów tak gęstej sieci kolejowej na terytorjum Francji?

Na to zwykle słyszymy odpowiedź, że Francuz zagranicę nie wyjeżdża. Widocznie, że trzeba koniecznie być zagranicą na to, aby móc powiedzieć, że się podróżowało!

Podróż Francuza z Nantes do Marsylji prawie że się pod uwagę nie bierze, podczas kiedy wycieczka Anglika na „Weekend" (koniec tygodnia — sobotnie popołudnie i niedzielę) na drugą stronę kanału La Manche uważa się za podróż.

Jeżeli Francuz sześć tygodni spędzi u stóp ojczystego Mont-Blanc jest tylko

wycieczkowiczem;

jeśli zaś kilka kilometrów zaledwie dalej przejedzie i wkroczy na terytorjum Szwajcarji, w pojęciu swych ziomków odbył podróż.

Skoro zatem trzeba koniecznie zegranicę wyjechać, ażeby móc powiedzieć, że się podróż odbyło, to oczywiście przyznać wypadnie, że Francuz prawie wcale lub stosunkowo niewiele podróżuje.

Różne są po temu przyczyny i Francuz przedewszystkiem jest tak szczęśliwym, że we własnym kraju może znaleźć piękno przyrody wielorakiego rodzaju w Bretanji ma

rozszalałe bałwany morskie,

rozbijające się ze złowrogim szumem o potężne granity skalne dzikiego, poszarpanego wybrzeża. Dalej na południowym brzegu nęci go spokojne morze z rozległą plażą, gdzie może wbród używać morskich i słonecznych kąpieli.

Jeśli zaś woli lazurowo - błękitną taflę wodną, jego Riwiera ze swą

wieczną wiosną

i upajającą wonią mimoz i róż da mu najwspanialsze z krajobrazów na świecie.

Gdy żądny jest wrzawy i zgiełku wielkomiejskiego, Paryż chyba może mu wystarczyć.

Jeżeli jest turystą, Francja i najwygórowańsze wymagania zaspokoi.

Od lasami gęsto pokrytych Arden i Wogezów, aż do Mont - Blanc — najpotężniejszego masywu alpejskiego — może podziwiać niezliczone odmiany wzniesień.

A jeżeli kocha równiny i rzeki, czyż nie dość ich ma złotodajnych w dorzeczach Loary, Sekwany, Rodanu i Garonny?

Gdy chce badania gospodarczo - przemysłowe prowadzić, Francja to cało-

kształt wzorowego współczesnego ekonomicznego ruchu: wszystkie gałęzie ludzkiej produkcji są w niej rozwinięte na wielką skalę.

Dla kuracji znajdzie Francuz w swojej ojczyźnie każdy

odpowiedni klimat:

w Bretanji wzmacniające, ostre powietrze morskie, na wyżynach wnętrza kraju suche i ciepłe w Wogezach balsamiczne, wonią świerków przepojone, w pobliżu alpejskich lodowców czyste górskie. Nie brak mu leczniczych wód mineralnych w kraju jak Vichy naprzykład, Vittel, Evian i t. d.

Chory Anglik musi wybierać między Adrjatykiem i Morzem Śródziemnem, między Tyrolem a Szwajcarją.

Pocóż jednak chory Francuz ma jechać do Karlsbadu, skoro ma przecież Vichy, po co do Alazji, kiedy we Francji jest Nicea.

Widzimy więc, że jeżeli Francuz mniej podróżuje od Anglika, Amerykanina i Niemca, to dla tego, że

we własnym kraju

znajduje wszystko, czego większość innych narodów szuka poza granicami swego kraju.

Przytem trzeba i na to zwrócić uwagę, że Francuz nie rzuca się w oczy zagranicą podczas kiedy Anglo-Sasa z powierzchowności każdy pozna.

Francuz

ginie w tłumie,

uważa bowiem za zbyteczne i niepotrzebne paradować w kostjumie podróżnym.

Wystarczają mu w zupełności zwyczajne garnitury, w których chodzi u siebie po ulicy i nie robi pod tym względem żadnej różnicy między bulwarem Wenecji, Albazji czy Nicei.

Gdyby nie to, przekonalibyśmy się, że mimo wszystko wyżej przytoczone Francuz tak mało znów zagranicę nie jeździ. Bezwarunkowo jednak o wiele mniej od innych narodów, czemu się dziwić nie można, jeżeli się weźmie pod uwagę, jaką magiczną wprost

siłę przyciągającą

Francja wywiera na inne narody.

Dlaczegóżby nie miała własnej ludności do siebie przykuwać?

Poza tem o Francuzie można powiedzieć nie tyle, że nie podróżuje, ile

że nie emigruje

i rzadko szuka zarobku zagranicą.

Nie potrzebuje bowiem tego, gdyż Francja jest błogosławionym, przez przyrodę bogato udarowanym krajem, a ludność jej w porównaniu z jej obszarem rolnym nieliczna.

Historja zresztą uczy, że Francja dzięki swym klimatycznym stosunkom, swym skarbom naturalnym, urodzajności swej gleby, swemu geograficznemu położeniu wreszcie,

zawsze była celem,

nigdy zaś punktem wyjścia dla narodów.

—:o:—

Łodzianin zagranicą.

Objaśniający: — Na tym ptaku może pan jeździć jak na koniu.
Łodzianin: — Co pan mówi? To może wziąć takich kilkanaście do Łodzi i zrobić konkurencję taksówkom.

OSZUST.

Pewien nowojorski lotnik jechał do Waszyngtonu w celu wygłoszenia odczytu o awjacji. Jechał pierwszą klasą. Była godzina późna. Dziesiąta wieczór. W przedziale wagonu nie było nikogo. — Lotnik niemal, iż już nikt do samego Waszyngtonu nie wejdzie do wagonu, to też przygotował sobie posłanie na ławce, pragnął bowiem przespać się cokolwiek, aby wyruszyć przybyć do stolicy Stanów.

Wtem na jednej ze stacyj wchodzi do przedziału jakiś pasażer. Młody dość elegancko ubrany. Przeprosił, iż przeszkodzi. Nowy pasażer usiadł sobie po przeciwnej stronie.

— Proszę sobie nie przeszkadzać! — rzekł po chwili. — Niech pan najspokojniej śpi dalej.

— Nie, już się wyspałem! — rzekł lotnik. — Zresztą za dwie godziny już stolica.

Wtem lotnikowi wypadł z ręki bilet kolejowy.

Nowy pasażer począł go szukać po podłodze ale nie mógł go w żaden sposób znaleźć. Istotnie w przedziale było tak ciemno, iż trudno było dostrzec, czy coś leży na podłodze.

— Niech pan się nie niepokoi! — rzekł nowy pasażer do lotnika. — Przyjdzie konduktor poświeci latarką i zaraz bilet znajdziemy.

Lotnik bynajmniej nie niepokoił się. — Przyznał, iż lepiej poczekać na konduktora.

Zdjął z siatki walizkę i począł coś w niej porządkować.

Nowy pasażer przypatrywał się pilnie walizce.

— Ładna walizka! — zauważył.

— Ach, kupiłem ją w Chicago. Ot, tu mam specjalną kryjówkę do chowania paszportu, ważnych papierów etc.

— Doskonale! To może pan będzie tak uprzejmy schować mi do tej kryjóweczki mój paszport, bowiem nie mam przy sobie walizki, zaś lękam się, iż zgubię go w drodze. Zresztą w którym hotelu pan staje w Waszyngtonie? W Bristolu? Ach, doskonale: tam zawsze mieszkam. W hotelu zwróci mi pan paszport.

— Z największą przyjemnością — odpowiedział lotnik. — Ale wie pan co. Teraz dopiero przypominam sobie, że ja zapomniałem wziąć ze sobą paszportu.

— Ach, to bagatelka. Przecież u nas wszędzie meldują bez paszportu — pocieszył lotnik pasażera.

— Pan jedzie za interesami?

— Tak. Mama zamiar coś zamówić w fabryce X w Waszyngtonie.

— A ja jadę na odczyt. Mam go wygłosić jutro o godz. 8 wieczór w związku lotników. Otrzymuję za ten odczyt 300 dolarów.

— Pokaźna sumka ..

Rozmowę przerwało wejście konduktora. Prosił o bilety.

— Proszę tutaj poświecić! — rzekł lotnik. — Właśnie upadł mi bilet.

Konduktor zaświecił ręczną latarkę, ale nie znalazł żadnego biletu.

— Jakto? ten pan sam widział, jak przed pół godziną upadł mi bilet,

Nowy pasażer oburzył się:

— Co? Ja nic nie widziałem!

— Jakto? Przecież sam pan pomagał mi szukać biletu?

— Ja? Co się też panu przyśniło? Nie lubię takiego krętactwa. Jeśli jedzie bez biletu, należałoby to szczerze wyznać konduktorowi, zapłacić karę i wszystko byłoby w porządku. Np. ja miałem bilet i mam. Jak się coś ma — to nie zginie...

Lotnik nie posiadał się z oburzenia. — Zrozumiał w jednej chwili, iż ma przed sobą jakiegoś podejrzanego osobnika, ale nadaremnie przekonywał konduktora. — Ten spisał protokuł wobec odmowy uiszczenia kary przez lotnika i poszedł. Wraz z konduktorem przedział opuścił nowy pasażer.

Lotnik szukał jeszcze przez chwilę biletu, ale nadaremnie. Wściekał się ze złości. Zrozumiał, iż ów pasażer jechał bez biletu i właśnie jego bilet przywłaszczył sobie.

Ale Waszyngton zbliżał się. Lotnik począł się zwolna przygotowywać do wyjścia. Postanowił zapłacić karę i wykupić bilet. Nie chciał bowiem mieć scysji na dworcu przy kontroli biletów.

To też gdy tylko pociąg zatrzymał się na stacji w Waszyngtonie, wziął swą kosztowną walizkę i skierował się szybko do biura zawiadowcy stacji.

Nagle ktoś brutalnie pochwycił go za ramię. Zimny pot wystąpił na twarzy lotnika.

Obejrzał się.

Stał przed nim pasażer z przedziału.

— Proszę zawołać policję! — krzyczał pasażer. — Ten pan ukradł moją walizkę!

Przybiegła policja. Pasażer wyrwał przerażonemu lotnikowi walizkę w oka mgnieniu, otworzył ją pokazał swój paszport, znajdujący się wewnątrz walizki, podkreślił, iż kupił swego czasu walizkę w Chicago, wskazał znaczek firmy chicagowskiej, znajdujący się wewnątrz walizki i podziękowawszy policji za przyłapanie złodzieja, w jednej chwili ulotnił się wraz z walizką.

Lotnik tłumaczył się, zaklinał.

Nikt mu nie wierzył. Został aresztowany i odstawiony do więzienia.

* * *

Po dwóch dniach w prasie waszyngtońskiej znalazła się następująca notatka:

„Skandal w towarzystwie lotniczem. Szumnie reklamowany lotnik X, wygłosił wczoraj odczyt o obecnym stanie lotnictwa. Prelegent wykazał bezprzykładną ignorancję, odczyt jego był bardziej poetycką opowieścią, niż fachowym wykładem. Co jest jednak oburzające, iż kazał sobie w przerwie wypłacić honorarjum w sumie 300 dolarów a otrzymawszy tę sumę znikł bez śladu. Policja poszukuje nieuczciwego lotnika, kompromitującego lotnictwo amerykańskie".

* * *

Dopiero po czterech dniach, gdy policja ,sprawdziła prawdziwość zeznań aresztowanego złodzieja kolejowego", prawda wyszła na jaw. Lotnika wypuszczono z więzienia i przeproszono publicznie, ale... pasażer z jego walizką i 300 dolarami za jego odczyt znikł bez śladu i policja amerykańska dotąd szuka go napróżno.

—:o:—

Wdzięk nowoczesnych tańców

ginie w hałasie muzyki jazz-bandowej.

Osoby, które znają nowoczesne tańce jedynie z powierzchownej obserwacji, zazwyczaj nie mogą prawie dopatrzeć się między niemi różnicy. Racje mają o tyle, że tańce te istotnie ściśle spokrewnione są z sobą, gdyż jeden wyłania się z drugiego, tworząc nowe formy, oparte jednak na podobnych zasadach Przemiany te są przyczyną tej mnogości tańców i szybkości ich powstawania, jakiej nie znały karnawały przedwojenne.

Rytmika nowych tańców jest oparta przeważnie na takcie 4/4 i 2/4. Ze skromnego, powojennego foxtrotta rozwinęło się wyrafinowane shimmy. Pewnego rodzaju rewolucja na sali tanecznej było pojawienie się charlestona, który w pierwotnej formie wyglądał groteskowo, obecnie jednak przybrał spokojniejszy, bardziej

umiarkowany charakter.

Najnowszą przemianą charlestona jest „quickstep" i jego młodszy brat, powolny „slowfox". Zmiana tempa jest często punktem wyjścia nowych form tanecznych. Z szybkiego shimmy powstał powolny „blues", który utrzymywał się długo w modzie, a wygnany został przez „double-fox" Potem jako nowość pojawił się „black-bottom", który groził wszystkim tańcom poważną konkurencją, dopóki nie pokonał go slow-fox, z początku trudny do wprowadzenia gdyż orkiestry grały go zwykle zbyt szybko. Wogóle tempo muzyk jazz-bandowych jest często

za szybkie,

przez co zatraca się wdzięk nowoczesnych tańców.

Zapomniany już dziś one-step przerodził się w ciągu lat w pokrewny mu „pasodoble".

Z tańców w takcie 3/4 utrzymują się dziś tylko odmiany walca (oprócz polskiego mazura), który jednakże posiada odmienny rytm i nie należy do tańców witowych) Z walca wytworzył się boston spokojny i liryczny, nieodpowiedni jednak dla hałaśliwej muzyki dzisiejszej. Obecnie opanowuje sytuację „walc angielski", wywodzący się ze starego wiedeńskiego walca, lecz nowy w formie i rytmie.

Obrazy wariatów

przypominają zupełnie nową sztukę.

Osobliwa wystawa w Paryżu.

W Paryżu otworzono onegdaj niezwykle oryginalną wystawę zimową, która niewątpliwie nie posiada poprzedniczek tego samego rodzaju. Jest to przegląd obrazów, rysunków i

plastycznych dzieł,

będących wyłącznie tworami umysłowo chorych.

Od dłuższego czasu zajmuje psychjatrów, psychologów i krytyków sztuki problemat związku między sztuką a chorobami umysłowemi. Zainicjował te rozważania sławny Lombroso w dziele „Genjusz a obłąkanie", które zyskało sobie

ogromną poczytność.

Od tego czasu wiele nad tem zastanawiano się nie osiągnięto jednak definitywnych i ściśle ustalonych rezultatów.

W związku jednak z tą sprawą zaczęto się w czasach ostatnich żywo interesować działalnością artystyczną umysłowo chorych. Przypomnijmy choćby znane dzieło znakomitego uczonego d-ra Hansa Primoyna o sztuce obłąkanych, opatrzone szeregiem bardzo

ciekawych ilustracyj.

Profesor Marie, naczelny lekarz kliniki psychjatrycznej, znajdującej się przy paryskim szpitalu św. Anny, postanowił obecnie przedstawić szerszej publiczności bogaty zbiór dzieł osób umysłowo chorych.

Wystawa obudziła oczywiście

ogromne zainteresowanie

i zwiedzają ją istne tłumy publiczności. — Budzi ona ciekawe refleksje. Oto — jak stwierdza krytyka paryska — dzieła obłąkanych są niezmiernie podobne do płodów najnowszych prądów artystycznych, rozmaitych kubizmów, puryzmów, suprematyzmów i innych izmów".

Istota tego podobieństwa, najgłębszem jego podłożem jest opieranie się w artystycznym wyrazie na uwydatnieniu podświadomych drgnień duszy, na swobodnej erupcji uczucia, niekontrolowanego pętami rozumu.

Nieznane języki kobiet.

Często mąż nie rozumie własnej żony.

Wśród rozmaitych plemion, stojących na niższym szczeblu kultury, kobiety porozumiewają się zupełnie innem narzeczem, **niż mężczyźni.**

Np. kobiety plemion, zamieszkujących wschodnie części Afryki, a także kobiety z Borneo mówią pomiędzy sobą językiem zupełnie niezrozumiałym dla mężczyzn, posiadają gwarę własną. Przyczyny tego należy zapewne w tem, że gnębione, szukały sposobów ostrzegania się wzajemnego.

W każdej więc rodzinie, z pokolenia na pokolenie po kądzieli przechodzi ta gwara, którą w wielkiej tajemnicy przed mężczyznami, a nawet sąsiadkami, przekazują stare kobiety

córkom i wnuczkom.

Kobiety z Borneo dodają naprzykład na początku, na końcu, w środku każdego słowa jakąś nieznaną sylabę, o której wiedzą tylko one same. Stare — dopóty dręczą i zachęcają młodsze latorośle, dopóki te nie dojdą do zupełnej wprawy we władaniu tą gwarą.

Wśród plemion kirgiskich należy zwyczaj do złego tonu gdy dziewczyny z dobrych domów używają całego szeregu słów, któremi codziennie posługują się mężczyźni.

Nie mają one np. prawa wymawiać imion męskich, nawet swych braci, synów, ojców, jak również wzbronione jest surowo używanie nazw dziesięciu zwierząt Wogóle Kirgiska dobrze urodzona winna być ogromnie

ostrożna w rozmowie.

co sprawia, że kobiety tego plemienia, bardzo wygadane pomiędzy sobą, milczą zwyczaj w obecności mężczyzn.

To samo mniej więcej spotyka się u kafrów.

Młode kobiety nie mają prawa wymawiać głośno imion męskich, bodaj najbliższych sobie ludzi. Dzieląc się pomiędzy sobą ploteczkami muszą wysilać się na jak najmniejsze przenośnie i aluzje, co sprawia często, że kobiety tego szczepu słyną

z dowcipu i wielkiej fantazji.

U Indjan z Brazylji kobiety i mężczyźni posiadają zupełnie inne nazwy dla niektórych przedmiotów.

Kobiety w Boliwji zmieniają końcówki słów, zaś u Karaimów kobiety porozumiewają się z mężczyznami jednym językiem, a pomiędzy sobą — zupełnie innym, daleko bardziej zawikłanym. Nawet w Japonji język japoński posiada odmienną gramatykę i pisownię dla kobiet i mężczyzn.

—:o:—

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

przepiękny film p. t.

Gorączka złota

dla jednych dramat, dla drugich komedja. W roli głównej genjalny artysta **Charlie Chaplin.**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 4 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. gr. 30

Krateczki sądowe.

Dwaj narzeczeni dowcipnej panienki.

Pojedynek na schodach.

Jest takie przysłowie ludowe, że dwa grzyby w barszczu to za dużo. Jest to naturalnie przenośnia dotycząca stosunków wśród ludzi. Dwa grzyby w barszczu... tak mogła sobie powiedzieć pewna śliczna panna, będąca obywatelką miasta Łodzi, jednej z ulic mieszczących się gdzieś hen na peryferjach. Panna Jadzia Nowilska mieszka u familji przy ulicy Ciemnej w domu nr. 18. Która to Ciemna nie wiem, gdyż przestudjowany przezemnie ostatnio informator policji zawiera w spisie swym aż pięć ulic o tej samej nazwie. Mniejsza jednak o miejsce, chodzi o sam fakt. Dlaczegoż piękna panna Jadzia mogła sobie powiedzieć, że dwa grzyby w barszczu to za dużo? Otóż dla tej prostej przyczyny, że miała aż dwóch narzeczonych naraz. Zdarzają się takie curiosa i to nawet dość często. Znam niewiasty, które mają pół tuzina narzeczonych. I powiedzcie kochani państwo, czy istnieje na świecie sprawiedliwość. Niedawno jak wczoraj czytałem w gazecie, bo i ja również takowe czytuję, że w samej tylko Łodzi jest ni mniej ni więcej, tylko 50.000 panien skazanych na to, iż nigdy nie wyjdą zamąż. Niektóre z nich są już mocno zaawansowane w latach i nie mają już żadnej nadziei na to, by kiedykolwiek zaznały słodyczy małżeństwa i macierzyństwa. A tu taka z przeproszeniem młódka dziecko jeszcze. Jadzia Nowilska ma aż dwóch narzeczonych. Toż to oczywisty skandal, wołający o pomstę do nieba.

ZACHŁANNA DZIEWCZYNA.

Coprawda, byłoby rzeczą nader interesującą, w jaki sposób doszłoby do skutku małżeństwo, aż z dwoma młodzieńcami naraz. Należy bowiem zaznaczyć, że zarówno z Andrzejem Stolarkiem jak i z Zygmuntem Bartczakiem panna Jadzia była po słowie, to jest każdemu z nich przyrzekła że zostanie jego żoną. Nie będziemy posądzali panny Jadzi o wyrafinowany materjalizm, przyznać jednak musimy, że na swem podwójnem narzeczeństwie wychodziła bardzo dobrze. Obydwaj młodzieńcy bowiem znosili jej moc podarunków, cukierków, czekolady i kwiatów. Andrzej Stolarek miał lat 26 i mieszkał przy ulicy Cieszyńskiej 9. Zygmunt Bartczak zaś lat 27 i mieszkał przy ulicy Ciemnej 5. Obydwaj zarabiali wcale nieźle, będąc synami dość zamożnych rodzin. Obaj kochali się w cudnej Jadzi na zabój. I z tego też powodu stosunki pomiędzy nimi uległy zmianie na gorsze. Zaczęli się poprostu nienawidzieć. Rzecz charakterystyczna, że jeden nie wiedział o drugim, iż jest po słowie z Jadzią. Każdemu bowiem obiecała swą raczkę, ale w wielkiej tajemnicy. Sama zaś była w sytuacji dość kłopotliwej, jak ów przysłowiowy osiołek, któremu w żłoby dano, w jeden owies w drugi siano... I to pachnie i to nęci. Andrzej Stolarek był to chłopak jak malowanie, prosty jak świeca, Bartczak był o wiele brzydszy, zlekka nawet dziobaty, miał za to więcej pieniędzy i ciągle fundował kino oraz lody. Sytuacja była, jak widzimy nienormalna i musiała znaleźć swe rozwiązanie. Jakoż nastąpiła ona w dniu 29 września roku ubiegłego.

ZABAWA.

Państwo Nowilscy urządzili u siebie w owym pamiętnym dniu zabawę. Ale to taką z biglem i fasonem, jak to się mówi u nas na Bałutach. Na zabawę tę zaproszeni zostali obydwaj panowie t. j. Stolarek i Bartczak. Zjawili się w pełnej gali, eleganccy, że proszę siadać. Lakiery, gra natowe garnitury nowiuteńkie, krawaty mieniące się wszystkiemi kolorami tęczy. Ano stać ich było na to wszystko.

Na zabawie tej zaćmiewała wszystkie dziewczęta urodą swą Jadzia Nowilska. Ta, albo żadna! — myślał każdy z narzeczonych. I obydwaj ciągle asystowali pannie, szeptali do uszka czułe słówka i zapewnienia o płomiennej dozgonnej miłości. Obydwaj byli silnie zdenerwowani i patrzyli na siebie jak pies i kot, nie przymierzając. Wreszcie doszło do ostrej wymiany zdań, w rezultacie której obydwaj koledzy dali sobie wzajem po buzi. Natenczas na scenę wystąpił ojciec panny Jadzi, mąż atletycznej budowy i oświadczywszy, iż nijakich awantur oraz zakłócenia spokoju w domu swym nie zniesie „wystawił" obu czupurnych a zawianych konkurentów na schody. Tu dopiero rozpoczął się mecz pięściarski, któremu kres położyła zawezwana przez gości policja. Spisany został protokół, który następnie skierowano do sądu.

W dniu onegdajszym obydwaj zapaśnicy, którym w międzyczasie panna Jadzia oświadczyła, iż za awanturników za mąż nie wyjdzie, stanęli przed sądem pokoju X okręgu i skazani zostali każdy na 50 zł. grzywny względnie 2 tygodnie aresztu.

Sa-wicz

—x—

Pracowitu mąż stanu.

Człowiek, który nie wie, co to zmęczenie.

Briand jest znany z niesłychanej pracowitości. Ciekawe szczegóły o metodzie pracy tego wybitnego męża stanu podaje jedno z pism francuskich. — Mianowicie dziennikarz Duvernois odbył z Briandem dłuższy wywiad, a jego treść podał opinji publicznej.

— Jestem z natury

niezmiernie leniwy,

oświadczył między innemi jowialny Francuz Zawsze marzę o tem, aby móc oddawać się zupełnej błogiej bezczynności.

Mimo to jednak od dzieciństwa niemal pracowałem stale niemal ponad siły. Tak się już składało. Dziś praca weszła mi już w krew i żyć nie mógłbym

bez niej.

Muszę się jednak przyznać, że nie pracuję systematycznie. Natura mego zawodu nie pozwala mi na to. Nagłe wyjazdy, niespodziewane sprawy, dorywcze problemy wymagają, abym ustawicznie był „na fali", jak to nazywają Anglicy. Podobny w tem jestem Franklinowi, którego autobiografia należy do moich ulubionych i stałych lektur. Dzielny ten człowiek również nie potrafił zdobyć się na

systematyczność w pracy.

Zmęczenie jest uczuciem, którego dobrze znaję bardzo rzadko. Pracuję nieraz po kilkanaście godzin, niemal bez przerwy, nie odczuwam najzupełniej potrzeby spoczynku.

Muszę wreszcie dodać, że moje sukcesy polityczne — o ile o nich można wogóle mówić — zawdzięczam przedewszystkiem temu, że umiałem zawsze zabrać się do natychmiastowej i energicznej pracy.

—:—

Wielka Sensacja!
Niewolnica z Rio de Janeiro
Handlarze żywym towarem! **Albert Steinrück.**

O zdrowie

Poglądowa

Anormalne

Lokatorzy jednego z domów
w centrum miasta
poinformowali nas o panującym
stanie rzeczy, który naprawdę
może zgrozą, świadcząc jedno
tem, jak bardzo nienormalne są
mieszkaniowe w naszem mieście.
Jest to dom duży o dwóch
zach. Zawiera

obszerne lokale,

k że mieszczą się w nim aż
arzyszenia. Każde z nich posia
salę zebrań, w której co tydzień
o po parę razy urządzane są
ale zwłaszcza huczne zabawy
zone

z niebywałem pijaństwem

owarzyszenia, pragnąc odbić
kie komorne zmuszone są sale
imować na wszelkiego rodzaju
imprezy. Towarzystwo, które
nich udział niezawsze należy
zyzwoitych, to też stale wynikają

gorszące awantury i bójki

pijanemu, w których też nie
e udział bierze i płeć piękna.
Awantury te kończą się
terwencją policji, a często też
ane są na schodach, które ra
awiają sobą

obraz ohydy.

ełno na nich ekskrementów
łuczonych butelek, niejednokrotnie
rszące występy zatrutych
estników zabawy odbywają się
inie 8 rano.

I w tymże samym domu mieści się

szkoła żeńska,

miroklasowe gimnazjum humanistyczne
ziewczęta, zdążające rano
muszone są nolens volens przy
ydnym scenom, będąc też na
uzawe zaczepki pijanych.
W nieruchomości, o której mowa
ci nie również fabryka, pozostawiająca
w ustawicznym ruchu
kurz i dym zatruwają atmosferę
dzież szkolną, bez tego duszącą,
a zwłaszcza w ciasnym lokalu
m zmuszona je wchłaniać w
dzieliny fabryczne. I oto nasuwa
anie: gdzie są przepisy hi
itarne, zakazujące umieszczania
bezpośredniem sąsiedztwie
dzież troska o zdrowie młodzieży?
A teraz jeszcze jedno. W
m również sąsiedztwie z wy
kołą znajduje się pewien zwią
wy, grawitujący mocno
ku komunizmowi.

KRZEWIŃSKI.

BALETNI

POWIEŚĆ.

Sypiała naprzemian to z jed
uką szewca, to z inną. To wr
dzieliła łoże z Felkiem, któ
nie unikał tego zaszczytu,
się, że mała strasznie przez
Nieraz gdy nie śmiąc opuścić
a szewca, siedziała z nim
óźna, zabierał ją do swego ło
dła się w nogach.
Niezawsze jednak niezamożn
niewicza dzieliła się chętnie
ogata z nieproszonym goście
zia nieraz głód odczuwała i
po spożyciu jedynie dwóch
kiem, które dawano jej w te
Najwięcej miała korzyści, g
rolił sobie więcej podpić. W
niezwykle hojny. Dzielił się
towarzyską kolacją, a nier
ze swej wieczorowej eskapa
ysmaki: to kwaszony ogóre
nego śledzia, figę lub makagi
W tych czasach poznała je
y w kołach dziewczynek ba
wał popularnego przezwis
bia"
Zaprowadziła Lodkę do wy
tamentu starego dziwaka p
y Pełka Sołtysiak.
— Coś ty taka brudna? — z

...ki kobiet.

...własnej żony.

...niezrozumiałym dla mężcz... gwarę własną. Przyczyny ... zapewne w tem, że gnęb... posobów ostrzegania się ...

...żdej więc rodzinie, z pokol... ...enie po kądzieli przechodzi ... ...tórą w wielkiej tajemnicy p... ...ami, a nawet sasiadkami. p... ...are kobiety

córkom i wnuczkom.

...y z Borneo dodają naprzykł... ...ku, na końcu, w środku każd... ...ąś nieznaną sylabę, o której ... one same. Stare — dopóty ... ...hecają młodsze latorośle, do... ...dą do zupełnej wprawy we w... ...gwarą.

...l plemion kirgiskich należy z... ...ego tonu gdy dziewczyny z ... ...mów używają całego szer... ...remi codziennie posługują ... ...i.

...ają one np. prawa wymawia... ...kich, nawet swych braci, si... ...w, jak również wzbronione ... ...vo używanie nazw dziesią... Wogóle Kirgiska dobrze uro... być ogromnie

...ostrożna w rozmowie.

...a, że kobiety tego plemienia, ...dane pomiędzy soba, milcza ...w obecności mężczyzn.

...no mniej więcej spotyka się

... kobiety nie mają prawa wy... ...no imion meskich, bodaj najb... ...ie ludzi. Dzielac sie pomiędzy ... ...zkami muszą wysilać sie na ... ...enośnie i aluzje, co sprawia ... ...obiety tego szczepu słyną

...owcipu i wielkiej fantazji.

...an z Brazylji kobiety i mężcz... ...ją zupełnie inne nazwy dla ... ...rzedmiotów.

...y w Boliwji zmieniaja końcó... ...u Karaimów kobiety porozum... ...z mężczyznami jednym je... ...omiędzy soba — zupełnie inny ...rdziej zawikłanym. Nawet w ...k japoński posiada odmienna ...pisownię dla kobiet i mężczy...

—:o:—

...O Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

...! — — **Dziś!**
...przepiękny film p. t.
...rączka złota
...nych dramat, dla drugich ko... ...W roli głównej genjalny ar... ...sta **Charlie Chaplin.**
...y miejsc: W dnie powszednie na ...ie seansy, zaś w sobotę, niedzielę ...a od godz. 2 do 3 po południu ...75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.
...ty, niedziele i święta od godz. 4 ...l m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. gr. 30

...stanu.

...to zmęczenie.

...się jednak przyznać, że nie p... ...matycznie. Natura mego zaw... ...wała mi na to. Nagłe wyjazd... ...wane sprawy, dorywcze prob... ...gają, abym ustawicznie był „... ...ywają Anglicy. Podobny w t... ...nklinowi, którego autobiogra... ...moich ulubionych i stałych le... ...y ten człowiek również nie ... ...yć się na

...stematyczność w pracy.

...enie jest uczuciem, którego d... ...dzo rzadko. Pracuję nieraz ... ...godzin, niemal bez przerwy ...wam najzupełniej potrzeby sp...

...wreszcie dodać, że moje suk... ...ne — o ile o nich można wog... — zawdzięczam przedewszy... ...że umiałem zawsze zabrać ... ...niastowej i energicznej pracy

—:—

O zdrowie fizyczne i moralne dorastającego pokolenia.

Poglądowa nauka pijaństwa i komunizmu.

Anormalne pomieszczenia niektórych szkół łódzkich.

Lokatorzy jednego z domów

w centrum miasta

...informowali nas o panującym w nim ...anie rzeczy, który naprawdę przejąć ...oże zgrozą, świadcząc jednocześnie o ...m, jak bardzo nienormalne są stosunki ...ieszkaniowe w naszem mieście.

Jest to dom duży o dwóch podwó... ...ach. Zawiera

obszerne lokale,

...k że mieszczą się w nim aż cztery sto... ...arzyszenia. Każde z nich posiada ogrom ...salę zebrań, w której co tydzień, czę... ...o po parę razy urządzane są w karna... ...ale zwłaszcza huczne zabawy połą... ...zone

z niebywałem pijaństwem.

...owarzyszenia, pragnąc odbić sobie wy... ...kie komorne zmuszone są sale swe wy... ...jmować na wszelkiego rodzaju tańcza... ...imprezy. Towarzystwo, które bierze ...nich udział niezawsze należy do sfer ...zyzwoitych, to też stale wynikają

gorszące awantury i bójki

...pijanemu, w których też niejednokrot... ...e udział bierze i płeć piękna.

Awantury te kończą się zazwyczaj ...terwencją policji, a często też kontynu... ...wane są na schodach, które rano przed... ...awiają sobą

obraz ohydy.

...ełno na nich ekskrementów pijackich, ...otłuczonych butelek, niejednokrotnie też ...rszące występy zatrutych alkoholem ...zestników zabawy odbywają się o go... ...inie 8 rano.

I w tymże samym domu mieści się

szkoła żeńska,

...mioklasowe gimnazjum humanistyczne. ...ziewczęta, zdążające rano do szkoły ...muszone są nolens volens przyglądać się ...ydnym scenom, będąc też narażane na ...rzawe zaczepki pijanych.

W nieruchomości, o której mowa mie... ...ci się również fabryka, pozostająca

w ustawicznym ruchu.

...ar i dym zatruwają atmosferę i mło... ...dzież szkolna, bez tego dusząca się wio... ...zwłaszcza w ciasnym lokalu szkol... ...zmuszona je wchłaniać w płuca swe ...dzieliny fabryczne. I oto narzuca się ...anie: gdzie są przepisy higieniczno... ...nitarne, zakazujące umieszczania szkół ...bezpośredniem sąsiedztwie fabryki? ...dzież troska o zdrowie młodego poko... ...a?

A teraz jeszcze jedno. W bezpośred... ...m również sąsiedztwie z wymienioną ...kołą znajduje się pewien związek zawo... ...wy, grawitujący mocno

ku komunizmowi.

I dziwić się później, że w szkole wy... ...krywa się „jaczejki" komunistyczne. — Wszak agitatorom wywrotowym w pierw... ...szym rzędzie chodzi

o pozyskanie sobie młodzieży.

W dniu 20 b. m. na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiądzie kilka pen... ...sjonarek zatrutych przez trąd bolszewic... ...kiej zarazy. Fakt ten świadczy aż nadto o tem, iż zakłady naukowe nie powinny mieścić się w domach, gdzie siedzibę swą mają związki o charakterze politycznym. Powyższy opis stosunków panujących w jednej z nieruchomości łódzkich nasuwa następujące wnioski.

W pierwszym rzędzie winien być w Łodzi w jaknajbliższym już czasie wznie... ...siony gmach, w którym ulokowane by zo... ...stały związki zawodowe.

Rzecz zrozumiała że gdyby wszyst... ...kie związki zawodowe umieszczone zosta... ...ły w jednym specjalnym gmachu, ustałby ...wpływ ich na młodzież szkolną, która po... ...winna być przecież izolowana od wszel... ...kich wpływów i ideologij politycznych, ...których przetrawić jeszcze nie może, idąc ...często na lep haseł wywrotowych. Rów... ...nocześnie poważniejsze związki oddziały... ...wałyby hamująco na niektóre odłamy, ...które zamiast sprawami zawodowemi zajmują się

szerzeniem ideologij moskiewskiej.

Następnie również dość ważna kwestją jest zbudowanie gmachu, czy też kondygnacji gmachów, przeznaczonych specjalnie

na zabawy ludowe.

Posiada Wiedeń swój Prater, winna i Łódź coś w tym rodzaju posiadać. Zbudowanie przybytku dla „wesołości ludzkiej" jest tak samo ważne jak i innych gmachów użyteczności publicznej. Robotnicza Łódź winna bezwzględnie posiadać miejsce, gdzieby się mogła zabawić, przyczem do obowiązków organizatorów tych zabaw należałoby baczenie, aby miały one charakter godziwy. Póki jednak istnieje alkoholizm będą miały miejsce gorszące awantury pijackie, te zaś nie powinny być oglądane

przez młodzież,

jak to ma miejsce w owym domu, o którym była mowa.

Tak samo ze względu na zdrowie naszych dzieci szkoły nie powinny się mieścić bądź w domach mieszkalnych, bądź też w

pobliżu fabryk.

Winna w Łodzi powstać specjalna dzielnica szkół w okolicy, gdzie niema fabryk zatruwających dymem i czadem powietrze.

Przedewszystkiem zaś rodzice dziatwy uczeszczającej do owej szkoły, o której mówiliśmy powyżej, winny pomyśleć o tem, by przenieść ją gdzieindziej, jeśli nie do specjalnego gmachu, to do domu, w którym nie będzie towarzystw, urządzających zabawy taneczne, ani związków komunizujących ani też pozostających w ruchu fabryk. Zdrowie moralne i fizyczne naszych dzieci jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

K.

—:o:—

W grobach królewskich na Wawelu

zaprowadzone zostanie ogrzewanie.

Naprawa sarkofagów.

Z Krakowa donoszą:

Komitet doradczo-artystyczny restauracji katedry Wawelskiej, pod przewodnictwem ks. metropolity Sapiehy i przedstawicieli Kapituły: ks. biskupa S. Rosponda i ks. prałata Ślepickiego, przyjął z naprawy z pracowni H. Waldyna

cynowy sarkofag

królowej Konstancji żony Zygmunta III, odnowiony z subwencji miasta Katowic oraz przystąpił do otwarcia sarkofagu syna Konstancji, Aleksandra Karola Wazy. Podobnie, jak poprzedni, tak i ten sarkofag uległ ogromnemu zniszczeniu, dzieje się to wskutek rozkładu cyny w niskiej temperaturze, tak, że niebawem ma być w grobach królewskich zaprowadzone

ogrzewanie.

W sarkofagu Aleksandra Karola nie znaleziono żadnych kosztowności, jedynie korone z cienkiego złoconego srebra o rysunku nieco odmienym od koron królewskich. Ponieważ dawna trumna drewniana wewnątrz sarkofagu zupełnie rozsypała się, polecono wykonać firmie W. Gawora nową trumnę z miedzi.

Prócz tego sarkofagu Aleksandra Karola, pozostaje do naprawy jeszcze sześć cynowych sarkofagów, następnie trzeba dać posadzkę w nowo przyłączonej kryptcie, wytynkować ją, dać kraty zabezpieczające sarkofagi od uszkodzeń ze strony niektórych niesumiennych zwiedzających, ulepszyć światło elektryczne, ująć żarówki w nowe odpowiednie lampy i t. d.

Większe datki,

jak np. subwencja m. Warszawy na sarkofag Zygmunta III, miasta Wilna na sarkofag Stefana Batorego, miasta Katowic na sarkofag królowej Konstancji, będą wyryte na odpowiednich bronzowych tablicach.

Zbójcy w karczmie.

Zlikwidowanie groźnej bandy.

Onegdaj w nocy przyszli do karczmy Simona Tempelsmana w Zarudźcach pod Lwowem parobcy Grzegorz Panas oraz Piotr Rewij i zażądali wódki na kredyt i gdy Tempelsman nieznając obu osobników odmówił, opuścili oni karczmę, powrócili jednak wkrótce w towarzystwie Michała Kuchara, Hrycia Gudra, Michała Buhaja oraz Mikołaja Pałaja przyczem wszyscy uzbrojeni byli

w karabiny i rewolwery.

Tempelsman słysząc gwar licznych głosów ludzkich, czemprędzej zamknął bramę. Bandyci po bezskutecznem dobijaniu się wybili okno, wleźli do wnętrza i poczeli teroryzować domowników. Wkrótce nadeszli do karczmy, bramę bowiem w tym czasie bandyci otworzyli, gospodarze W. Zelman i Wasyl Łahoza, którzy będąc prawdopodobnie w zmowie z bandytami pogasili lampy i zaimprowizowali bójkę, w czasie której splondrowana została cała karczma. Bandyci zabrali

gotówką 200 zł.

znacznej wartości biżuterję, tytoń, 10 litrów wódki i t. d. Następnie bandyci napadli na chatę gospodarza Mikołaja Pyłucha, u którego bawił w tym czasie również gospodarz z Zarudziec N. Pawłyszyn. Na krzyk domowników przybyli na padniętym z pomocą wartownicy nocni Hryć Hałasiuk oraz Władysław Bandura. Bandyci zbiegli do Zaszkowa i ukryli się w chacie tamtejszego gospodarza Iwana Rudzia. Następnego dnia wszystkich uczestników napadu na Tempelsmana

aresztowano.

Zdołał jedynie zbiec Panas, którego wczoraj przytrzymali we Lwowie funkcjonarjusze III komisarjatu P. P.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że aresztowani trudnili się

zawodowo napadami rabunkowemi.

Kilkakrotnie np, napadli na karczmę Ozjasza Bodensteina w Zaszkowie, który ostatecznie zmuszony był sprzedać karczmę i przenieść się do Lwowa. Bodenstein nigdy o napadach tych nie zawiadamiał policji w obawie przed zemstą bandytów.

KRZEWIŃSKI. 20)

BALETNICA.

POWIEŚĆ.

Sypiała naprzemian to z jedną dziew...nką szewca, to z inną. To wreszcie cza...s dzieliła łoże z Pelkiem, który jednak ...tnie unikał tego zaszczytu, gdyż skar... się, że mała strasznie przez sen kopie.

Nieraz gdy nie śmiąc opuścić towarzy...a szewca, siedziała z nim przy stole ...ózna, zabierał ją do swego łóżka, gdzie ...ła się w nogach.

Niezawsze jednak niezamożna rodzina ...niewicza dzieliła się chętnie czem cha...ogata z nieproszonym gościem. To też ...zia nieraz głód odczuwała i kładła się ... po spożyciu jedynie dwóch bułek z ...em, które dawano jej w teatrze.

Najwięcej miała korzyści, gdy szewc ...olił sobie więcej podpić. Wtedy robił ...niezwykle hojny. Dzielił się z małą ...towarzyszką kolacją, a nieraz przyno... ze swej wieczorowej eskapady różne ...smaki: to kwaszony ogórek, to wę...ego śledzia, figę lub makagige.

W tych czasach poznała jegomościa, ...y w kołach dziewczynek baletowych ...wał popularnego przezwiska: „Mar...bia".

Zaprowadziła Lodkę do wykwitnego ...tamentu starego dziwaka po raz pier...y Pelka Sołtysiak.

— Coś ty taka brudna? — zainteresowała się Pelka, gdy Lodka po nocy spędzonej w rekwizytorni teatralnej, nie miała się gdzie umyć. — Jak można być taką flondrą?

Lodka nic nie odpowiedziała, nie chcąc wtajemniczać koleżankę, że jest bezdomną i niezawsze ma sposobność umycia się po byle gdzie spędzonej nocy.

— Chcesz się jest wykąpać, to cię zaprowadze do „Margrabiego" po lekcji.

— Dobra — zaakceptowała plan koleżanki Lodka i zaraz ze szkoły udały się do jakiejś eleganckiej kamienicy, gdzie na pierwszem piętrze, w komfortowo urządzonych trzech pokojach, wiódł tajemniczy, staro-kawalerski żywot dziwaczny pan Margrabia

Pelka śmiało przycisnęła parę razy guziczek elektrycznego dzwonka, który to sposób dzwonienia był zapewne umówionem hasłem. Nie pierwsza widać była to jej wizyta u Margrabiego.

Po chwili słychać było wewnątrz mieszkania spuszczanie łańcucha, odsuwanie skobla i otwieranie drzwi z klucza i zatrzasku.

Wejście do samotnego dziwaka było zatarasowane, jak główna brama fortecy! „Margrabia" wpuścił dziewczynki do ciemnego przedpokoju, a Lodka za przykładem doświadczonej, wprowadzającej ją w świat koleżanki, drgnęła na przywitanie.

— Co to za jedna? — spytał gospodarz lokalu, zapalając w przedpokoju elektryczność i przyglądając się buziakowi Lodki.

— To nowa — odparła Pelka — Lodka Hipś, też koleżanka ze szkoły.

— No to bon, — odrzekł Margrabia i otworzył im drzwi do salonu.

— A dobrze wytrzyjcie buciki o słomiankę, bo za uszy... — zagroził.

Dziewczynki skrupulatnie wykonały jego rozkaz i weszły do salonu.

To, co tu ujrzała, olśniło Lodkę. Cały pokój u doły wyłożony był drewnianą boazerją, a wyżej ściany miał obite drogocenną, jedwabną materją. Stylowe umeblowanie dopełniało wykwintnej całości.

Na ścianach wisiały obrazy przeważnie przedstawiające sceny dziewczęcych zabaw i akty nierozwiniętych kobietek.

— Chcecie do wanny? — zapytał Pelkę Margrabia.

— Uj — odrzekła zapytana w nieznanym dla Lodki języku i gospodarz zostawił je na chwilę same w salonie.

Poszedł drobnym kroczkiem, człapiąc safianowemi patoflami po lśniącej jak szkło posadzce, do jadalni; wyjął z kredensu dwie filiżanki, cukiernice, ciasteczka w srebrnym koszyczku i to wszystko postawił na stole.

Potem udał się do łazienki, gdzie otworzył kran z gorącą wodą od gazowego rezerwuaru.

Przez ten czas Pelka pokazywała debiutantce różne luksusowe wydawnictwa, zdobiące stół w salonie Margrabiego. Oglądały wspaniały album „Im Garten der Afrodite", na którego kartach jakiś znakomity malarz lubował się ciałem nieletnich dziewcząt w różnych skomplikowanych scenach i wyuzdanych pozach.

Rysunki były wspaniałe, a wykonanie grawiur nadzwyczajne.

Dziewczęta przerzucały karty różnych innych tego rodzaju albumów, jak: „En costume d'Eve", „Piękno ciała kobiecego" i t p.

Wreszcie zjawił się na progu gospodarz odziany w długi, jedwabny szlafrok, w tureckim fezie na głowie.

— Już kąpiel gotowa — rzekł do Pelki.

— Idziem — zakomenderowała i pobiegła, podskakując na jednej nodze, przez jadalny pokój, gdzie w korytarzu, łączącym stołowy z kuchnią, znajdowało się wejście do łazienki.

Lodka pobiegła za Pelka. Łazienka była obszerna, wygodna i pełna drobiazgów, przeznaczonych do mycia się kosmetyków i dziecinnych zabawek.

Marmurowa wanna pełna parującej wody, nęciła Lodkę, która już dawno nie miała sposobności się wykąpać. Na półce nad wanną, przymocowanej do ściany, leżały gąbki różnej wielkości i kształtu: niektóre były wielkie jak dynia. Były tam rękawice szorstkie do masowania ciała po kąpieli. Mnóstwo mydełek rozmaitego kształtu, zapachu i gatunku. A wreszcie wśród flakonów z kolońską wodą perfumami i innemi płynami leżały rybki z celuloidu, łabędzie, kaczuszki, żabki i inne zabawki.

Pelka, kąpiąca się tu snać już nie po raz pierwszy, nie rozglądając się po tych dziwowiskach — natychmiast zaczęła się rozbierać.

Lodka, która pierwszy raz w życiu była w łazience prywatnego mieszkania, oglądała wszystko z zaciekawieniem, brała do rąk mydełka i kosmetyki, wąchała je i z szacunkiem kładła na swojem miejscu

Dzień w Łodzi.

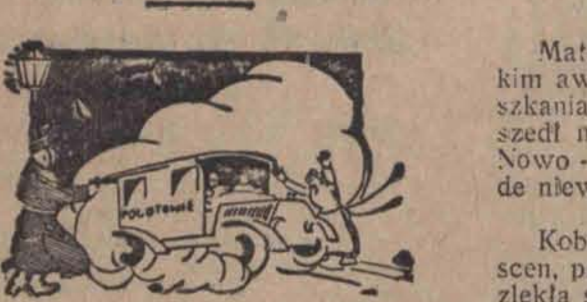

Upór zdesperowanej córki.

Wolała umrzeć niż narażać się na plotki.

19-letnią Florentynę Kubiak. córkę wdowy, zamieszkałej na ul. Kniaziewicza na Rokiciu dotknęło nieszczęście.

Po zapowiedziach i rozesłaniu zaproszeń na mający się odbyć ślub, narzeczony jej drapnął, przysyłając na „osłodzenie" list z lakonicznem oświadczeniem, że zrywa, ponieważ nie czuje się zbyt silnym do jarzma małżeńskiego. Kubiakówna, wykpiwana z tego powodu przez znajomych, dwukrotnie w ciągu ubiegłego tygodnia usiłowała

pozbawić się życia.

czujna atoli matka zawsze potrafiła jej w ostatniej chwili przeszkodzić.

Wczoraj Kubiakowa wybrała się do kościoła. Pozostawiona w mieszkaniu Florentyna skorzystała z tego i napiła się kwasu solnego.

Po powrocie ujrzała Kubiakowa córkę swą, leżącą na ziemi,

bez znaku życia.

Zawezwany lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka odwiózł Kubiakównę do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Stan upartej desperatki beznadziejny.

———:::———

Ponętna propozycja nieznajomych.

Interwencja kolejarzy.

Wczoraj wieczorem Genowefa Sulej, bez stałego miejsca zamieszkania, została zatrzymana przez dwóch

młodych mężczyzn.

którzy zaproponowali jej mały spacer, a następnie kolacyjkę. Sulejówna oczywiście zgodziła się na tę propozycję. Kiedy znaleźli się w Alei Unii za dworcem Łódź-Kaliska, mężczyźni stali się względem niej zbyt natarczywi. Dziewczyna widząc, że to nie przelewki, zaczęła krzyczeć. Wtedy nieznajomi,

zapomniawszy o grzeczności

względem kobiet, rzucili się na nią, a kiedy szamotała się, usiłując zbiec, przewrócili ją na ziemię i zaczęli bić.

W tym czasie od strony dworca zbliżało się kilku kolejarzy. Widząc to nieznajomi porzucili poturbowaną dziewczynę i zaczęli uciekać.

Do nieprzytomnej prawie Genowefy zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po udzieleniu pomocy odwiózł dziewczynę do Zbiorni Miejskiej.

Tajemniczych awanturników poszukuje policja.

———::———

Gdyby nie pędzący pociąg

złodziej dostałby się w ręce poszkodowanego.

Maksymiljan Barłacki, zamieszkały we wsi Przygonie pod Łodzią bawił wczoraj u brata swego w Łodzi.

O zmierzchu Barłacki, pożegnawszy rodzinę, ruszył w drogę powrotną do domu. Na szosie tuż za Widzewem do samotnie idącego wieśniaka przyłączył się jakiś młody mężczyzna i wszczął rozmowę.

Kiedy znaleźli się za wsią Mileszki i siedli w przydrożnym rowie, aby odpocząć nieco, nieznajomy zręcznym ruchem wyciągnął Barłackiemu z kieszeni portmonetke

ze 120 złotemi,

poczem, tłumacząc się jakąś pilną potrzebą, odszedł. Nie w ciemię bity wieśniak sięgnął do kieszeni, a zauważywszy brak portmonetki puścił się za tajemniczym osobnikiem. Byłby z pewnością go dognał, gdyby nie pociąg, który mu przeszkodził w dalszym pościgu.

Poszkodowany zameldował o kradzieży policji, która obecnie poszukuje sprytnego złodzieja.

———o———

Policzek dzielnej niewiasty.

Zemsta rozwścieczonego pijaka.

Mateusz Turek, znany na bruku łódzkim awanturnik bez stał. miejsca zamieszkania, podpiwszy sobie należycie, wyszedł na spacer. Znalazłszy się na ulicy Nowo-Zarzewskiej zaczął zaczepiać młode niewiasty w

sposób dość brutalny.

Kobiety chcąc uniknąć nieprzyjemnych scen, przeważnie uciekały, jedna atoli nie zlękła się, a kiedy Turek pochwycił ją w ramiona, wymierzyła mu siarczysty policzek. Rozwścieczony Turek skoczył do energicznej dziewczyny i przewróciwszy na ziemię

zaczął ją kopać.

Przechodnie zapobiegli dalszym ekscesom pijanego awanturnika i zawezwali policję.

Mateusza Turka aresztowano i wraz z odpowiednim protokułem przesłano do dyspozycji władz sądowych.

———:———

Kucharki XX wieku.

Pani: — Co Marjanna ma dzisiaj na obiad?
Kucharka: — Kotlet wieprzowy z kapustą.
Pani: — Przecież jedliśmy to nie dalej jak wczoraj.
Kucharka: — No-tak. Ale ja je ogromnie lubię.

Kradzież na komendę.

Wypadek swawolnych łodzianek.

Wczoraj po południu Mieczysława Stodolniakówna wybrała się z koleżanką swą Stefanją Mirecką, zamieszkałą przy ulicy Obywatelskiej 15

na przechadzkę

po za miasto. Pogoda była śliczna więc też obie dziewczyny przedłużyły swój pobyt do wieczora. W pewnej chwili, gdy powracały do domu, podeszło do nich 2-ch młodych mężczyzn. Po zawarciu znajomości całe towarzystwo ruszyło w stronę miasta. U wylotu jednej z ulic, nieznajomi jak na komendę wyrwali dziewczynom z rąk torebki i rzucili się

do ucieczki.

Okradzione łodzianki wszczęły alarm, nim wszakże przechodnie pośpieszyli im z pomocą tajemniczy osobnicy ulotnili się.

W torebce Stodolniakówny było 70 złotych, Mireckiej 24 złote i złoty pierścionek. Powiadomiona o dokonanej kradzieży policja poszukuje tajemniczych złodziei, operujących już od szeregu dni na peryferjach miasta.

Wesoły dzień czułej pary.

Nieuczciwy kuzynek.

Wczoraj wieczorem Mieczysława Stopnik, zamieszkała przy ulicy Nowo-Brzeskiej 54 wybrała się ze swym kuzynem niejakim Stefanem Maślanką do akademickiego Luna-Parku. Uciechy było niemało; emocjonująca jazda kolejką napowietrzną tak rozweseliła Stopnikównę, że zaproponowała pójście do kina. W drodze Stopnikównie wydarzyła się

niemiła przygoda.

Oto gdy weszła do pewnej bramy poprawić bucik, kuzynek wziąwszy z jej rąk torebkę z 40 złotemi, złotym pierścionkiem i wielu drobiazgami

usiłował uciec.

Zauważyła to dziewczyna i wszczęła alarm.

Maślanka w czasie ucieczki wyciągnąwszy z torebki gotówkę i pierścionek, porzucił torebkę i podwoiwszy szybkość kroków przepadł bez śladu. Kiedy dalszy pościg okazał się bezcelowym Stopnikówna o całej przygodzie

zameldowała policji,

która obecnie poszukuje nieuczciwego kuzynka.

Smiertelny sen żebraka.

Przerażające odkrycie właściciela mieszkania.

Łódź, 1 lutego. — Wczoraj wieczorem do domu zamożnego kolonisty w Rudzie-Pabjanickiej pod Łodzią, przyszedł żebrak i poprosił o nocleg.

Gdy otrzymał zezwolenie udał się na spoczynek do kuchni. Spał widocznie smacznie, bowiem nawet ranna krzątanina nie obudziła go. Gdy wreszcie właściciel domu podszedł do siennika, zauważył,

że żebrak nie żyje.

Przy zwłokach znaleziono dowód na nazwisko 60-letniego Edwarda Henkielmana, bez stałego miejsca zamieszkania.

Zwłoki zabezpieczone zostały przez policję do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej.

Lista samobójców rośnie z każdym dniem.

Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 1 lutego. — W ciągu dnia wczorajszego w kronice pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

W mieszkaniu rodziców przy ul. Łąkowej 1 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie jodyny

20-letnia Leokadia Kujawska.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy, pozostawił desperatkę na miejscu.

Przyczyna zamachu — zawód miłosny.

• • •

W mieszkaniu własnem przy ulicy Szopena 22 targnął się na życie przez wypicie nieznanej trucizny

28-letni Wiktor Gorek.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala.

Przyczyna — trudności materjalne.

Nowi lokatorzy ponurego domu.

Aresztowanie dwóch niebezpiecznych złodziei.

Łódź, 1 lutego. — W dniu wczoraj[...] udało się policji pochwycić dwóch

niebezpiecznych złodziei

operujących po wsiach w obrębie po[...] łódzkiego. Onegdajszej nocy gospo[...] wi Andrzejowi Kowarze, zamieszk[...] we wsi Wodzin, gminy Żeromin, po[...] dzią, nieznani złoczyńcy po prz[...] skobli, skradli z obory 2 krowy. P[...] idąc po śladach sprawców kradzie[...] jęła ich na terenie powiatu piotrko[...] go. Są to Władysław Kordas i Fran[...] Bielski, mieszkańcy wsi Majdany, [...] Grabica. Skradzione krowy znalezio[...] kryte

w małym lasku.

w pobliżu wsi.

Władysława Kordasa i Franciszk[...] skiego, podejrzanych o kilka podo[...] kradzieży, osadzono w więzieniu [...] czem.

———x———

Napad na księdz[...]

wiozącego Przenajświęt[...] Sakrament.

Z Kielc donoszą:

Gospodarz wsi Rzędowice, Michał [...] darczyk, przyjechał do Książa Wie[...] po księdza do ciężko

chorej żony.

Zabrawszy z kościoła Przenaj[...] szy Sakrament, miejscowy wikary, [...] Teodor Liburski, wsiadł na furmankę [...] darczyk zaś trzymał zapaloną la[...] powoził Paweł Szałas z Rzędowic.

Jadąc przez ulicę krakowsko-wa[...] ską w Książu Wielkim, ksiądz Li[...] cały czas dzwonił, a Włodarczyk ś[...] latarnią.

Mimo to kilku wyrostków, którzy [...] na drodze, udając, że nie słyszą dz[...] i krzyków: „na bok"! nie usuwali s[...]

z drogi.

Dopiero, gdy furmanka była już [...] szybko odskoczyli na bok, a jeden [...] pośliznął się i upadł, nie robiąc sob[...] sztą żadnej krzywdy. Zerwawszy si[...] ko z ziemi łobuz ten na czele z go[...] sobie towarzyszami, puścił się w po[...] furmanką.

Jeden z nich, niejaki Henryk Now[...] ski, zdołał ją dopędzić i

uderzył kijem księdza

Liburskiego i powożącego końmi Sz[...]

———:o:———

Radjo-kącik

Środa, 1-go lutego.

Warszawa, 1111 m. 16.00 Odczyt p. t. „[...] rzemieślnicze w Belgji, ich ustrój i kierun[...] głosi dr. Marja Lipska-Librachowa; 16.2[...] program i komunikaty; 16.40 „Skrzynka p[...] wa", korespondencję bieżącą omówi dr. M[...] powski; 17.05 Komunikaty P. A. T.; 17.20 O[...] p. t. „Promienie Roentgena i ich znaczen[...] poznawcze" wygłosi dr. Kryński; 17.45 Tr[...] sja z Krakowa. Audycja dla dzieci; 18.15 [...] misja z Krakowa; 18.55 Komunikaty P. A. T.[...] Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; [...] Transmisja z Krakowa. Przemówienia o s[...] kach polsko-węgierskich z okazji wieczoru [...] węgierskiego; 20.30 Koncert wieczorny. [...] misja z Krakowa; 22.00 Sygnał czasu i ko[...] kat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komu[...] P.A.T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sporto[...] raz nad program; 22.30 Komunikaty P.A.T.

Wiedeń, 517,2 m. — 16.00 Koncert popołudniowy; 17.00 Progra[...] dzieci; 20.30 Wieczór pieśni ludowej. Na[...] muzyka lekka.

Langenberg, 468,8 m. — 20.15. Wieczór [...] i pieśni ludowej. Wiadomości. Sport. Do [...] Transm. koncertu z Handelshofu w Essen.

Koenigswusterhausen 1250 m. — 17.00—[...] Transm. koncertu z Hamburga. 18.00 — 18.3[...] kład techniczny (pr. Behr). 18.30 — 18.55. [...] francuskiego dla początkujących. 18.55 — [...] Odczyt z Japonji (dr. Buchmann). 21.00. T[...] z Hamburga jazzband. 22.00 — 0.30. Tra[...] Berlina muzyka taneczna.

———:::———

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniew[...] (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (P[...] kowska 164), W. Sokolewicza (Prz[...] 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 2[...] Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. [...] perkiewicza (Zgierska 54), S. Traw[...] skiej (Brzezińska 56).

SPORT.

Konstytucyjne zebranie władz piłkarskich w Łodzi.

Przed wyborami nowego zarządu.

Jak się dowiadujemy odbędzie się w ...tek zebranie „komisji pięciu", w skład ...rej wchodzą pp.: Konopka, Rąbalski, ...t. Zabłocki Malinowski i Piątkowski. ...zebraniu tym opracowany zostanie no... statut ŁZOPN, w myśl uchwały wal...go zebrania Ligi i PZPN.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w przyszłą niedzielę odbędzie się wspólne zebranie obu połączonych związków tj. Ligi i ŁLOPN, na którym ukonstytuuje się ostatecznie nowy związek piłkarski i przeprowadzone zostaną wybory.

—:o:—

Rygorystyczne zarządzenie P. Z. L. A.

Przeciw wędrówce lekkoatletów.

W związku z wędrówkami lekkoatle...w polskich z klubu do klubu oraz wzra...jącem stale kaptowaniem „gwiazd" lek...atletycznych wydał Zarząd P. Z. L. A. ...stępujący komunikat:

„Zarząd PZLA ostrzega wszystkie o...egi i kluby, że z całą surowością będzie ...sował postanowienia par. 42 statutu P. L. A., którego treść brzmi: „Jeżeli człon...k jednego towarzystwa w jakikolwiek ...osób nakłaniać będzie członka drugiego towarzystwa do wystąpienia lub wpływać będzie na niego tak, że z tytułu tego towarzystwa drugie ponieść może szkody sportowe lub materjalne, — lub jeżeli członek ten działać będzie wogóle na szkode sportu lekkoatletycznego, ukarany ma być najsurowiej. Za tego rodzaju przekroczenia, jak również za przekroczenie zasad amatorskich — zarząd PZLA stosować może kary dowolne, aż do kary wykluczenia ze związku.

Nowy klub sportowy.

Bogaty mecenas.

Jak już donosiliśmy przy Związku ...zeleckim w Łodzi utworzony został ...b Sportowy w Łodzi. Jak nam donosi ...równictwo tego klubu, uruchomione zo...ły już w Strzelcu następujące sekcje ...rtowe: lekkoatletyczna, footbalowa, ...kserska oraz ping-pongowa. W stadjum ...ganizacji znajdują się jeszcze inne sekcje sportowe. Jednocześnie dowiadujemy się, że Strzelecki Klub Sportowy przystąpi w najbliższym czasie do budowy własnego boiska sportowego przy ul. Wólczańskiej 113. Dzięki poparciu przemysłowca łódzkiego p. M. Zylbesztajna, Klub Strzelecki posiada do dyspozycji 5 morgów gruntu.

Czyżby nowe nieszczęście?

Jak nam donoszą z Zakopanego, woj...owy patrol narciarski zachorował gre...alnie na grypę. Spowoduje to niewątpliwie szereg komplikacyj w udziale naszego zespołu w St. Moritz.

Imponująca ilość przeciwników.

24 nagrody na Zimowej Olimpjadzie.

...sta Zgłoszeń na Drugie Zimowe I...rzyska Olimpijskie w St. Moritz została ...mknięta w dniu 31 grudnia 1927 r. Obej...e ona 24 nagrody między któremi z ...w pozaeuropejskich figurują: Argen...a, USA, Japonja i Kanada. Ta imponu...a ilość konkurentów, wśród których nie ...k ani jednego z pośród przodujących ...sportach zimowych daje nam przed...ak wielkości oraz wspaniałego rozma... Igrzysk Olimpijskich.

Najliczniej zostały obsadzone następujące konkurencje: jazda szybka na łyżwach, biegi narciarskie na 50 oraz na 12 do 18 km. (po 15 zgłoszeń). Za niemi zaś idą kolejno: skoki narciarskie, narciarskie zawody złożone oraz bobsleigh (po 14 narodów) jazda figurowa panów na łyżwach (13 narodów) jazda figurowa pań na łyżwach, także jazda parami oraz hockey lodowy (po 12 zgłoszeń), bieg narciarski patroli wojskowych (9 narodów), skeleton (9 zgłoszeń), wyścigi konne skikioerning (2 narody).

Ukraiński klub O. Z. P. N.

Nowy silny konkurent klasy A.

W dniu wczorajszym mieliśmy sposob... poinformować o rokowaniach w sprawie wstąpienia UKS. „Ukraina" do Lwow...go Związku Okręgowego Piłki Nożnej. ...uzupełnieniu tej wiadomości podajemy, ...przyjęcie „Ukrainy" w poczet człon... LZOPN-u, a tem samem PZPN-u sta...e faktem dokonanym.

Wczoraj wieczorem zjawili się w zarządzie LZOPN-u delegaci „Ukrainy" i na wspólnem posiedzeniu sfinalizowano ostatecznie pertraktacje. UKS. „Ukraina" przyjęty został na członka LZOPN. i pierwszą jego drużynę zaliczono do klasy „A", która uzupełnia się do dziesięciu klubów. — Delegaci „Ukrainy" wezmą już udział w walnem zgromadzeniu LZOPN-u, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Król angielski hodowcą bydła.

Wzorowy folwark.

...rzed laty król włoski Humbert pod... się przy pewnej okoliczności jako rol... Istotnie bowiem zajmował się gorli...rolnictwem i posiadał między innemi ...ty, na których hodował pomidory, ...e w całych Włoszech z wielkości

smaku i aromatu.

...ról Jerzy angielski mógłby natomiast ...o podać jako swój zawód, hodowle ...a rogatego i nierogacizny, jest ho...hodowcą gorliwym i posiada fol...k wzorowy, z którego niemniej jest ...ny, jak król Humbert ze swych pomi...w.

...onarcha angielski wgląda skrupulat...w szczegóły swej hodowli, interesuje ...wszelkiemi nowościami w tym kierun... stale informowany jest o

cenach targowych.

Corocznie przed Bożem Narodzeniem odbywa się sprzedaż wołów, baranów i nierogacizny z gospodarstwa królewskiego, a samo już pochodzenie okazów wystawionych, stanowi gwarancję zupełną dla kupców, że nabywają towar

w najlepszym gatunku.

Podczas ostatniej takiej sprzedaży osiągnięto za 48 sztuk nierogacizny 1712 funtów szterlingów (około 74.600 złotych) za wołu devonshirskiego — 71 funtów szt. za innego — 62 funt. szterl., za 37 baranów — 227 funt. szterl. (około 9.760 zł.). Ogółem król osiągnął z tej sprzedaży — 3.409 funt. szt (około 146.500 zł.).

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Stworzenie rady do spraw kultury filmowej.

Znaczenie placówki dla rozwoju polskiej kinematografji.

(Od własnego korespondenta).

Na skutek inicjatywy fachowych związków, powołana została i rozpoczęła działalność

Rada do Spraw Kultury Filmowej.

Celem nowej organizacji, która będzie miała niewątpliwie kolosalne znaczenie w dziejach rozwoju kinematografii polskiej — jest przedewszystkiem podniesienie kultury filmowej w Polsce.

Rada posiadać będzie cztery zasadnicze referaty:

1) Propagandowy.

Referat ten dążyć będzie do propagandy walorów artystyczno-kulturalnych filmu. Do celu tego referat dążyć będzie po przez stałe urządzanie pogawędek przez radjo, odczytów, rozpowszechnianie wydawnictw i t. p.

2) Ogólny.

Zadaniem jego będzie opinjowanie w sprawach kinematografii, na wniosek lub prośby władz, organizacyj zawodowych, instytucyj społecznych i prywatnych oraz placówek zagranicznych.

3) Artystyczny.

Referat ten, jeden z najważniejszych dla branży, będzie miał na celu opinjowanie w sprawach walorów artystycznych i kulturalnych filmu.

W związku z istnieniem u nas „podwójnej cenzury" filmów, referat ten wprowadzi niewątpliwie pożądaną sanację w tych stosunkach. Opinja referatu w sprawie wartości kulturalnych i artystycznych poszczególnego filmu będzie musiała być miarodajna dla władz komunalnych, przy wymierzaniu odpowiedniej stawki podatkowej.

4) **Referat filmu kulturalno-oświatowego** dążyć będzie do opracowania warunków niezbędnych dla stworzenia w Polsce filmu kulturalno-oświatowego. Praca tego referatu będzie zmierzała przedewszystkiem w kierunku zebrania odpowiednich materjałów z zagranicy (Kongres filmowy w Paryżu, Kongres filmu naukowego w Szwajcarji), poza tem opracowania środków, któreby umożliwiły rozpowszechnianie tego rodzaju filmów w Polsce (podatek, przymus wyświetlania filmów kulturalno-oświatowych, tak, jak to się dzieje w Niemczech, Włoszech) i t. d.

W skład Rady do Spraw Kultury Filmowej wchodzą następujące osoby: Andrzej Strug (przewodniczący), Anatol Stern (sekretarz), Karol Irzykowski, prezes Stanisław Zagrodziński, prezes Henryk Finkielsztein, prof. Tadeusz Pruszkowski, reż. Wiktor Biegański, reż. Ryszard Ordyński, inspektor Czesław Cieszkowski i dyr. Arnold Szyfman.

Podział pracy jest następujący: referat propagandowy objęli pp. Karol Irzykowski i Anatol Stern; referat ogólny (opiniodawczy) — pp. Andrzej Strug i Arnold Szyfman; artystyczny — pp. Ryszard Ordyński i Tadeusz Pruszkowski oraz referat filmu kulturalno-oświatowego — pp. Wiktor Biegański i Czesław Cieszkowski.

Referenci dążyć będą do ściągnięcia do swych resortów jak największej ilości osób kompetentnych w danej dziedzinie. Widzimy więc, że zakres pracy Rady jest b. szeroki.

Mamy nadzieję, że cały szereg spraw leżących dotąd odłogiem, wejdzie na właściwą drogę rozwoju. Wierzymy również, że wszystkie bolączki kinematografii polskiej zostaną załatwione po myśli słusznych żądań zainteresowanych sfer.

—:—

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICA.

Londyn za 1 funt szterl. 43.45. Za 100 złotych: Zurych 57.20, Berlin 46.75 — 47.15, wypłaty telegraficzne na Warszawę, Katowice i Poznań 46.97 i pół — 47.17 i pół, Wiedeń czeki 79.42—70, Praga 378.55.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Nowy Jork 4.87 1/16, Francja 124.02, Belgja 34.97, Włochy 92.04, Niemcy 20.45, Szwajcarja 25.31 5/8, Danja 18.20 1/4, Szwecja 18.15, Norwegja 18.32 i pół, Helsingfors 193 5/8, Praga 164 5/16, Wiedeń 34.56, Warszawa 43.45.

Paryż. Londyn 124.02 i pół, Nowy Jork 25.46 i pół, Szwajcarja 490.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.55 — 69, czek na Londyn 25.00 3/8, wypłaty telegraficzne na: Berlin 122.177 — 122.203 Nowy Jork 512.75 — 514.05, Zurych 98.66 — 98.72, Warszawę 57.51 — 57.65.

Zurych. Paryż 20.42, Londyn 25.32 1/4, Nowy Jork 5.19,75, Berlin 123.82, Wiedeń 73.27 1/4, Warszawa 58.20, Bukareszt 3.21.

Nowy Jork. Dewizy. Londyn 4.87 1/8, Paryż 3.92 7/6, Berlin 23.82 i pół, Wiedeń 14.12, Warszawa 11.25, Bukareszt 0.62.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 31. 1. — Amerykańska. Otwarcie: Marzec 17.43—45, maj 17.56—58, lipiec 17.54—56 październik 17.30—31, grudzień 17.32. Środkowe I: Marzec 17.54, maj 17.67, lipiec 17.66, październik 17.41, grudzień 17.37. Środkowe II: Marzec 17.56, maj 17.69, lipiec 17.70, październik 17.41 grudzień 17.37. Zamknięcie: Loco 18.15, Marzec 17.65—66, maj 17.77—80, lipiec 17.76—78, sierpień 17.67, wrzesień 17.57, październik 17.47—48, listopad 17.45, grudzień 17.44—45.

Aleksandrja, 31. 1. — Egipska: Sakellaridis: Marzec otw. 33.12, zamk. 33.20, maj otw. 33.45, zamk. 33.47, lipiec zamk. 33.72, listopad otw. 33.75, zamk. 33.93. Ashmouni: Luty zamk. 23.53, kwiecień otw. 23.20, zamk. 23.45, czerwiec zamk. 24.30, październik otw. 24.40, zamk. 24.20.

Liverpool, 31. 1. — Egipska. Marzec 16.32, maj 16.42, listopad 16.65, Loco 16.70.

Liverpool, 31. 1. — Havas. Otwarcie: Marzec 9.45, maj 9.43, lipiec 9.36. Zamknięcie: Luty 9.41, marzec 9.40, kwiecień 9.37, maj 9.38, czerwiec 9.33, lipiec 9.33, sierpień 9.24, wrzesień 9.20, październik 9.13, listopad 9.08, grudzień 9.08.

Nowy Orlean, 31. 1. — Amerykańska. Zamknięcie. Loco 17.64, Marzec 17.39—40, lipiec 17.45—46, październik 17.14, grudzień 17.15—16.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Z walut słabszą tendencję miały Belgja, Holandja, Londyn i Zurych, drobne tranzakcje zrobiono Wiedniem po 125.65. Obroty były większe i zostały pokryte przez Bank Polski i banki prywatne, których udział był większy niż zwykle. Banki prywatne dostarczyły dewiz na Belgję i Londyn. Dolar w obrotach prywatnych 8.88 i pół w zaofiarowaniu. Złoto bez tranzakcji 4.67 i jedna czwarta w płaceniu.

DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH TENDENCJA NIEJEDNOLITA.

Z papierów państwowych 5 proc. Pożyczka Dolarowa i 5 proc. Konwersyjna Kolejowa straciły na kursie — pozostałe bez zmiany. Z listów 4 i pół proc. ziemskie mocno, 8 proc. ziemskie, 8 proc. m. Piotrkowa oraz 5 proc. i 8 proc. miejskie utrzymane, natomiast 10 proc. m. Lublina były słabsze. Obligacje bez ruchu.

POPRAWA NA RYNKU AKCYJNYM.

Przed giełdą zainteresowanie akcjami było cokolwiek większe, poważniejszej jednak zwyżki nie oczekiwano z braku jakichkolwiek pomyślnych wiadomości. Kulisa, która całkowicie wyzbyła się materjału, starała się zaopatrzyć w nowy, wskutek czego akcje spekulacyjne zyskały na kursie. Obroty były znacznie większe, przedewszystkiem jednak zapotrzebowanie dało się odczuć na Węgiel i Starachowice, które też największą osiągnęły zwyżkę.

W grupie bankowej obroty średnie przy tendencji utrzymanej z wyjątkiem Banku Związku Spółek Zarobkowych, który ostatnio wykazuje słabe odchylenia kursowe.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ CENY NIŻSZE.

Warszawa, 1 lutego. — Tranzakcje na giełdzie zbożowo - towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania. Żyto kongresowe 38.80, otręby żytnie 26.00. Ceny orjentacyjne ustalone przez komisje notowań fr Warszawa. Pszenica 51 — 51 i pół, Jęczmień brow. 41 — 41 i pół, owies 37 — 38, mąka pszenna warsz., lubelska i kresowa 4/0 A 82 — 85, mąka pszenna 4/0 74 — 77, mąka żytnia pytlowa 65 proc. 55 — 56. Usposobienie bardzo spokojne. Obroty minimalne.

—x—

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Miejski Kinematograf Oświatowy.
Zew Morza
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo" — Car groźny.
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino" — Wschód Słońca
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czary" — Trzej Uczciwi Hultaje
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso": — Verdun..
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30

„Dom Ludowy" — Gorączka złota.
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kino" — „Kiedy kobieta kocha!..."

„Luna" kino nieczynne.

„Mewa": —

„Mimoza". — Spowiedź Kapelana

„Nowości" — Uśmiech błazna.

„Odeon" — Verdun....
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

„Resursa" Tragedja ulicznic

„Splendid". — Wyrok bez sądu.
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych „Dama bez zasłony"
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG".

Program p. t. „Jubileusz Gongu" cieszy się nie słabnącem powodzeniem. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

WYSTĘP TANECZNEJ GRUPY SZKOŁY J. MIECZYŃSKIEJ Z WARSZAWY.

W niedzielę, dnia 5 b. m. o godz. 4.30 po południu, w sali Filharmonji odbędzie się zapowiedziany występ tanecznej grupy dwudziestu dwóch osób szkoły J. Mieczyńskiej z Warszawy.

TEATR MIEJSKI.

Dziś oraz w piątek wieczorem wesoła komedjo-satyra K. Wroczyńskiego „Aby żyć". Ceny popularne.

Jutro dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu po cenach zniżonych po raz ostatni w sezonie „Tajfun" z J. Boneckim; wieczorem o godz. 8.30 „Fenomenalna umowa".

TEATR KAMERALNY.

daje dziś o godz. 8-ej oraz jutro (czwartek świąteczny) o godz. 5 po południu i w piątek wieczorem, o godz. 8-ej — „Śnieg" Przybyszewskiego z Lubieńską, Horecką, Brodniewiczem i Szpakiewiczem. Ceny zniżone.

Jutro oraz w sobotę, niedzielę i poniedziałek wieczorem, o godz. 9 ostatnie cztery razy „Najdroższa moja Peg" z Stefanją Jarkowską.

TEATR W FABRYCE SCHEIBLERA I GROHMANA.

Artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogniska", Przędzalniana 68, w czwartek, dnia 2 lutego, o godz. 5 po południu po raz drugi „Grube ryby", komedję w 3 aktach Michała Bałuckiego oraz w niedzielę, dnia 5 lutego o godz. 5 po południu po raz drugi wesołą angielską komedję Mannersa p. t. „Najdroższa moja Peg".

TEATR POPULARNY

Dziś i dni następnych barwna i melodyjna operetka w 3-ch aktach „Krysia Leśniczanka" w stylowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej. Bilety od 60 gr. do 3 zł. do nabycia w kasie Teatru.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W czwartek, 2 lutego, dwa przedstawienia: o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wieczorem wzruszającego melodramatu w 6 obrazach p. t. „Wiarusy sztandarów Francji" z udziałem Szafrańskiego (rola tytułowa), Biskupskiej, Zastrzeżyńskiej, Puchalskiego, Bolkowskiego, Bieleckiego, który wyreżyserował sztukę.

ODEON Dziś premjera! **CORSO**

Wielka epopea wojenna na ekranie!!!
Największa bitwa narodów z lat 1914—1918 r.

VERDUN...

Jedyne autentyczne zdjęcia, z największego dramatu ludzkości w 10 aktach. Po raz pierwszy na ekranie **Wilhelm II-gi, Poincaré, Hindenburg, Ludendorf, Petain, „Kronprinz" i w. in.**

UWAGA: Chcąc dać możność obejrzenia szerszym masom Sz. Publiczności, tego wybitnego filmu, wyświetlamy takowy i w kinie Corso, gdzie ceny miejsc są niższe. Passe-partout i bilety ulgowe w ciągu pierwszych trzech dni nieważne.

Sprawcy wyprawy do Nicaragui.

Amerykańcy inżynierowie Ellison i Hearst, którzy opracowali plan budowy nowego kanału, stali się pośrednio przyczyną zamachu Stanów Zjednoczonych na niepodległość Nicaragui.

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY".

„Przyjaciel Młodzieży" w b. r. rozpoczął 19-ty rok swej działalności dziennikarskiej. Czyta go dziś cała młodzież pozaszkolna skupiona na terenie Polski w stowarzyszeniach męskich. „Przyjaciel Młodzieży" jest miesięcznikiem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Adres jego redakcji: Poznań, Pocztowa 15. Lutowy numer jest poświęcony walce z alkoholizmem i podaje kilka tablic statystycznych przedstawiających zdolności umysłowe oraz chorobotwórczość u dzieci w miarę używania alkoholu. Numer uzupełniają interesujące artykuły jak „Przygotowanie do zawodu" (J. P.), „Wpływ w życiu młodzieży" (A. C.), „O przyjaciołach i wrogach książki" (Bibljofil). W stałych działach redakcyjnych są poruszone aktualne zagadnienia z dziedziny rolniczej: „Uprawiajcie hurydzę" (Seweryn Saryusz - Zaleski), a w dziale wychowania fizycznego: „Sprawozdania z działalności Związków w 1927 roku" (Wiesław Brzeski), „Kurs instruktorów dla młodzieży wiejskiej w związku łódzkim" itd.

KASZEL chrypkę, duszność usuwają oryginalne **„Pastylki Belgijskie"** z marką „kogut" a la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Dr. J. Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przeprowadził się na ul. **Piotrkowską Nr. 99.** Tel. 44-92
Przyjmuje od 11—4 po poł. i od 8—9 wiecz.

Dr. Heller
ul. Nawrot 2.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 r. 1—2 i 4—8
Panie od 4—5.
Dla niezamożnych Ceny lecznic.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tram. pabjanickich)
przymuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote.
:-: :-: Wizyty na mieście. :-: :-:
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12—2 i 5—7

Odmrożenie. Maść (sko gutkiem) **„Mrozol" leczy, goi ranki,** zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki i składy apt.

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
NARUTOWICZA 9 (Dzielna) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-10 i od 5—8.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. H. Lubicz
Cegielniana 43 — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Dr. PRYBULSKI
choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia)
Zawadzka nr. 1.

Doktór H. Wołkowyski
Zachodnia 57. (Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 1—2 i 4—8
w niedz. i święte. 11—1
Dla pań od 4—5. oddzielna poczekalnia.

Dr. STUP
Szkolna
Choroby, w skórne, we ne i moczop leczenie pro entgena i l kwarcow
Przyjmuje o 3 po poł. i wiecz.

Dr. P. BRA
Południow
Specjalis
Chorób s n y c h, w ryczn ych czopłciow
Leczenie św (Lampa kwa
Przyjmuje 9 od 5—8 wi

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	„ 2.20
Na prowincji	„ 3.50
Zagranica	„ 8.50

„Łódzk. Echo Wiecz." i „Kurjer Łódzki" łącznie zł. 7.10
Odnoszenie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-łamowy (strona 4 łamy)
Za tekstem . . . 25 „ „ „ „ „ „ 4 „
Nekrologi . . . 25 „ „ „ „ „ „ 4 „
Komunikaty . . . 25 „ „ „ „ „ „ 4 „
Zwyczajne . . . 6 „ „ „ „ „ „ 10 „
Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50% drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum płacone są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne". Wyd. Jan Stypułkowski.
Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurjer Łódzki" ul. Zawadzka Nr. 1.
Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: Władysław Listowski

Opłata pocztowa uiszczo
Nr. 28.
Numer pojedyńczy 20 gr.

SKA·R
powstaną
Działa

Warszawa, 2 lutego. — Mi
karbu opracowało przepisy d
biur informacyjnych.
które mają powstać przy wszy
ach skarbowych całej Polski.
ur informacyjnych będzie

wywiad

do zdolności płatniczej i bada
czności wykazanych dochodó
tników.
Funkcjonarjusze biur inform
da

mieli dostęp

wszystkich bez wyjątku urzę
ci mogli czynić poszukiwan
ch paszportowych czy płatnik
wyjechał zagranicę.
zdrowiskach i na letniskach.
ch pocztowych czy kto odbie
esyłki, w urzędach ruchu

nie nabył automobilu.

urzędach budowlanych czy n
snej nieruchomości, w w
kslowych czy inkasuje należ
ret w

firmach prywatnych

czyni zamówienia i jakie są
itd.
Co do osób podejrzanych o

fałszywych zeznań

atkowych będzie prowadzo
d tajny.
Jak widać, pełnomocnictwa

tysięcy osób prac
omisjach wyborcz
awa djet ciągle poc
kiem zapytania.
Warszawa, 2 lutego. — Wed
głównej komisji wyborczej
wyborczych w całej Pols

27 tysięcy osób.

o w samej Warszawie — 3
proponowane dla członkó
syj skarb państwa musiałb

60 do 70 milionów

ych.
prawa djet nie została jeszc
wana przez Radę Ministrów

Młode inteligentne os
obu płci nadające się d
FILMOWANIA
cą zgłaszać się codziennie
a 2-gą do Wytwórni Obra
mowych „KORAJFILM"
Łódź, ul. Żeromskieg